Nr 61. Kraków, 16 Marca — Piątek. Rok 1883.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[...]dzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

### Kraków 15 marca.

## Przegląd Polityczny.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie, bez względu na barwę polityczną, poświęcają nader sympatyczne wspomnienia pamięci zmarłego członka Koła polskiego bar. Bauma, podnosząc niepospolite zalety, jakiemi odznaczał się tak w życiu prywatnem, jak na arenie politycznéj, a które jednały mu sympatyę i poważanie nawet u ludzi odmiennych przekonań politycznych. Najsympatyczniéj wyraża się o zmarłym prasa czeska. „Nasi polscy sprzymierzeńcy, mówi *Politik*, a z nimi nietylko Galicya, lecz całe państwo, przedewszystkiem zaś Czesi, zostali najboleśniéj dotknięci stratą bar. Bauma. Mówimy wyraźnie Czesi, gdyż zmarły, który odznaczał się niezwykłemi przymiotami ducha, serca i charakteru, uważany był powszechnie za jednego z najgorętszych i najstalszych obrońców solidarności między Polakami i Czechami. Łatwo przeto zrozumieć, że współudział i żal klubu czeskiego jest najgłębszy i najrzewniejszy, i nietylko prezydent klubu, lecz wszyscy jego członkowie pospieszyli ze złożeniem Kołu polskiemu swojéj kondolencyi. Cały naród czeski przechowa śp. Bauma w trwałéj, wiecznéj i wdzięcznéj pamięci."

Nominacya hr. Włod. Łosia radcą sekcyjnym w ministerstwie galicyjskiem Dra Ziemiałkowskiego, zostanie niezawodnie z zadowoleniem w kraju powitaną; hr. Łoś bowiem na wszystkich dotychczas zajmowanych stanowiskach, czy to we Lwowie w Namiestnictwie, czy w Wiedniu w ministerstwie spraw wewnętrznych, czy wreszcie w Pilznie, gdzie był obecnie starostą, odznaczał się jako wzorowy, pilny, zdolny i dbały o dobro kraju urzędnik.

N. Pan polecił wyrazić profesorowi nauki biblijnej starego testamentu i języków semickich w wydziale teologicznym uniwersytetu jagiellońskiego, X. Dr Janowi Droździewiczowi, najwyższe uznanie za jego pełną zasługi działalność w zawodzie nauczycielskim, a to z okoliczności jego przejścia w stały stan spoczynku.

Dyskusya budżetowa w Izbie deputowanych zbliża się ku końcowi, wobec atoli sprawy Schönerera straciła nieco na zaciekawieniu i rzecby można, iż zeszła na drugi plan. Dzienniki piszą głównie o Schönererze i o uchwale Izby, która, jak już wiadomo z depesz, pozwoliła wytoczyć mu śledztwo karne. Zaznaczyć się godzi, iż ani jeden głos w Izbie nie podniósł się w obronie lub w chęci usprawiedliwienia postępowania Schönerera; lewica uzasadniała głosowanie swoje przeciw pozwoleniu li tylko ogólną zasadą nietykalności poselskiéj. W sprawie téj donoszą dzienniki wiedeńskie, że w naradach komisyi parlamentarnéj prawicy nad tym przedmiotem brali udział także ministrowie Taaffe i Prażak; co więcéj, podały nawet ich przemówienia. Tymczasem, jak zapewnia *Tribüne*, obaj ci członkowie gabinetu wcale żadnego udziału w tych naradach nie brali; jestto więc czysty wymysł dzienników.

W Paryżu krążyły onegdaj pogłoski o dymisyi prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej p. Grévy, a nawet *Times* takową zanotował. Obecnie urzędowe *communiqué* ajencyi Havasa, rozesłane telegraficznie, zaprzecza kategorycznie tym wiadomościom, będącym, jak się zdaje, giełdowym manewrem.

W Belleville odbyły się wybory w miejsce zmarłego Gambetty. Było dwóch kandydatów: Lacroix (Krzyżanowski) i Metivier, zwolennik Gambetty. Żaden z nich nie otrzymał ilości głosów prawem przepisanej. Odbędzie się więc jeszcze wybór ściślejszy.

Od dni kilku toczą się zajmujące w parlamencie włoskim dyskusye nad zagraniczną polityką. Zabierali głos najznakomitsi mowcy Izby jak Marseli, Minghetti, Branca i inni, a wszyscy krytykując ostro politykę zagraniczną gabinetu, zarzucali ministerstwu, że nie wziąwszy udziału w interwencyi angielskiej w Egipcie, stracił najlepszą sposobność wzmocnienia w Europie uroku i wpływu Włoch. Na przedwczorajszem posiedzeniu odpowiadał na rozliczne zarzuty minister spraw zagranicznych p. Mancini, w trzechgodzinnej, z wielką uwagą słuchanej mowie. Przemówienie to, w którem zwłaszcza nader ważnym jest ustęp tyczący się stosunków Włoch do Niemiec i do Austryi, podajemy na innem miejscu w obszernem streszczeniu. Mowa ta wywrze niezawodnie wielkie w politycznym świecie europejskim wrażenie.

Dymisya ministra marynarki Stoscha zdaje się być niewątpliwą. Po przyjacielskich stosunkach, jakie istniały między jenerałem Stoschem a dymisyonowanym świeżo ministrem wojny, Kameke, można się było tego spodziewać. Dzienniki niezależne przepowiadały to od dni kilku; dziś stwierdza to już półurzędowa *Post*, wymieniając między prawdopodobnymi następcami jen. Stoscha, wiceadmirała Batsch i jen. Caprivi.

W sejmie pruskim przyjęto podatek od psów, przeznaczony na zaspokojenie potrzeb gminnych, w brzmieniu wniosku komisyi. Paragraf, który opiewa, że podatek ściągany od psów należących do wojskowych, stojących załogą w gminie, ma być wracany do kas pułkowych i wyłącznie na potrzeby załogi użyty, obudził żywą dyskusyę, w któréj, jak zwykle, dep. Richter powstawał na protekcyę, jakiéj wszędzie, ze szkodą cywilnych, doznają wojskowi, i dziwił się, dla czego nowy minister nie zjawił się w Izbie, aby zadokumentować, czy w téj mierze chce się trzymać dawnego systemu, czy też zmodyfikować go stósownie.

Sejm pruski ma być na czas świąt odroczonym. Między prezydyum sejmu a kanclerzem zachodzi jednak różnica zdań względem terminu, w jakim po świętach ma się sejm znów zebrać. Prezydyum uważa, że dzień 16ty kwietnia byłby najwłaściwszym, ks. Bismark zaś mniema, że sejm albo 4go kwietnia powinien już rozpocząć swe czynności, albo zostać odroczonym aż do maja, w przeciwnym bowiem razie kollidować znów będą z sobą czynności sejmu z czynnościami parlamentu.

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Lwów** 14 marca.

(§§) Podniesiona przed dwoma laty przez Wydział krajowy w obszernym memoryale do Ministerstwa, sprawa ułatwienia konwersyi wysoko oprocentowanych długów hipotecznych, w głównej części swojej została ustawą państwową pomyślnie załatwiona. Że ustawa ta mimo przyznania cennych ulg dla konwersyi celu swojego dotąd nie osiągnęła, to, jak wiadomo z uchwały zeszłorocznej sejmu, przypisać należy nieusuniętym dotąd trudnościom tabularnym. Potrzebna jest jeszcze niezbędnie ustawa, przyznająca pożyczce na konwersyę zaciągniętej, takiego samego stopnia bezpieczeństwa hipotecznego, jaki zajmowała pożyczka skonwertowana. Bardzo trudno wykołatać tę ustawę, ale właśnie dlatego kołatać trzeba ciągle. W wspomnionym ustępie memoryału Wydziału krajowego, zawarte było jeszcze jedno żądanie dotąd nieuwzględnione. Wydział krajowy żądał politycznej egzekucyi dla pożyczek konwersyjnych zaciągniętych pod gwarancyą gmin, mając na względzie szczególnie zadłużone posiadłości włościańskie. Zadanie to uważa rząd za zbyteczne w tej chwili, gdyż Bank krajowy, który w zakres swojego działania objął także nabywanie wierzytelności hipotecznych w celach konwersyjnych, uzyskał prawo politycznej egzekucyi. Jestto zdanie wyrażone przez prokuratoryę skarbu, ale niepodzielane przez Wydział krajowy. Niezawodnie w razie prowadzenia konwersyi zwykłą drogą, t. j. przez nabywanie wierzytelności hipotecznych, Bank krajowy nie potrzebuje do bezpieczeństwa swoich pretensyj większego przywileju nad ten, który już uzyskał. Ale z dotychczasowych dyspozycyj dyrekcyi Banku krajowego wynika, że zamierza on zaraz po otwarciu zakładu, wystąpić z wielką emissyą obligacyj komunalnych, które nadają się szczególnie, jako środek niesienia pomocy kredytowej w różnych kierunkach. Jeżeli gminy zostaną dobrze pouczone o doniosłości tego planu i zaciągać będą pożyczki dla wyzwolenia swoich zadłużonych członków z jarzma lichwy, to niezawodnie Bank krajowy w krótkim czasie mógłby osiągnąć znaczny rezultat. Na ten wypadek niezbędnem byłoby przyznanie prawa politycznej egzekucyi pożyczkom konwersyjnym zaciągniętym pod gwarancyą gmin. Ustawa o egzekucyi politycznej dla Banku krajowego, nie obejmuje obligacyj komunalnych, bo mówi wyraźnie tylko o wierzytelnościach hipotecznych, ale sam Bank nie potrzebuje takiego prawa. Ustawa gminna i ustawa o reprezentacyi powiatowej, pozwalają Wydziałowi krajowemu wstawić do budżetu gminy lub powiatu kwotę potrzebną na zapłacenie należytości wypływającej z dokumentu, który posiada moc egzekucyjną. Jeżeliby więc powiat lub gmina nie spłaciła raty stypulowanej w akcie notaryalnym, Bank krajowy każdej chwili będzie mógł uzyskać zaspokojenie w drodze administracyjnej. Ale jeżeli gminy lub powiaty mają uzyskanemi w ten sposób pożyczkami przeprowadzać konwersyę, muszą mieć zabezpieczenie wobec swoich dłużników. Takie zabezpieczenie zaś stanowić może dla nich tylko prawo egzekucyi politycznej. Potrzeba jest jasną, więc spodziewać się można, że skoro rząd uczynił już połowę ulg dla ułatwienia konwersyi, nie odmówi także drugiej połowy. Koło polskie zechce pamiętać o tej sprawie, bo i tak już zanadto odwleka się sprawa konwersyi.

Zawiązuje się wreszcie komitet wyborczy, który sprawę wyboru posła w miejsce Dra Wolskiego, nie chce traktować w kółku prywatnem z powziętym z góry planem zdobycia mandatu dla pewnej upatrzonej osobistości, lecz zwołuje ogólne zgromadzenie wyborców i zaprasza wszystkich kandydatów, którzy ubiegają się o mandat poselski. Zgromadzenie to odbędzie się zapewne w przyszłym tygodniu, a tymczasem na niedzielę inny komitet zwołał zgromadzenie wyborców i zaprosił już jednego z kandydatów krakowskich.

Od nowego roku fundusz propinacyjny w wielu miejscowościach kraju zaczął pobierać większe dochody z opłat szynkarskich, gdyż zwiększyła się cyfra ludności, a wysokość opłat szynkarskich stosuje się, jak wiadomo z ustawy, do tej cyfry. Tytuł faktyczny do podniesienia opłat istniał już od dawna, bo wzrost ludności skonstatowany został nie teraz dopiero, lecz już w ostatnim spisie. Niepodobna jednak wymagać dopłaty za czas dawniejszy, t. j. przed urzędowem ogłoszeniem rezultatu spisu, bo wymiary należytości propinacyjnej odbywają się półrocznie, i jeżeli w terminie nie zostały zakwestyonowane przez jedną ze stron interesowanych (przez szynkarza lub zarząd funduszu propinacyjnego), stały się prawomocnemi. Świeży ten wzrost dochodów funduszu propinacyjnego, powetuje bodaj w części ubytek powstający z ciągłego umniejszania się liczby szynków.

**Wiedeń** 12 marca.

*(281-te posiedzenie Izby poselskiej).*

Dokończenie.

Następuje tytuł administracyj podatkowych i urzędów poborowych po starostwach z kwotą wydatków 957,700 złr., dochodów 1800 złr. (zgodnie z prel. rząd.). Dodana jest przez komisyę rezolucya, wzywająca rząd, aby zastanowił się nad nieodzowną reformą urzędów poborowych.

Poseł Schöffel wytacza rozliczne skargi na postępowanie władz skarbowych, które w doręczaniu stronom arkuszy podatkowych, odpowiedzi na podania i t. p., słowem w spełnianiu swych obowiązków względem stron rządzą się powolnością biurokratyczną, wymagającą nieraz trzech lat czasu, a mimo to, po części nawet właśnie dlatego uciskają opodatkowanych krokami i szykanami fiskalnemi. Ministrowi czyni zarzut, że mając sobie przedstawioną tę sprawę w memoryale, nie uczynił nic dla zapobieżenia złemu; ministerstwo zarządziło wprawdzie dochodzenia, ale nakoniec odpowiedziało, że są to pomyłki, jakie wszędzie się zdarzają, Mowca w niezmiernie gwałtownych wywodach posuwa się do twierdzenia, że władze z urzędu są wzywane, aby kłamały.

Komisarz rządowy, radzca ministeryalny Huber wywodzi, że twierdzenia o śrubie podatkowej są to zużyte już frazesy, a pomyślniejsze rezultaty dochodów skarbowych składa na polepszenie się sytuacyi ekonomicznej. Co się tyczy szczegółowo egzekucyj podatkowych, dowolność władz jest prawie wykluczona, bo egzekucye te polegają na ustawie. Zarzuty okrucieństwa i surowości trudno znosić spokojnie, skoro się nie czyni nic innego, jak tylko wykonywa się ustawy. Komisarz rządowy powołuje się na to, co już sam minister o egzekucyach podatkowych powiedział, i po części wywody te powtarza.

Prezes gani pos. Schöffelowi całkiem nieparlamentarny zarzut, że władze z urzędu są wzywane do kłamania.

Tytuł powyższy przyjęto; bez dyskusyi uchwalono: centralna kasa państwowa i kasy krajowe, tudzież urzędy płatnicze, wydatków 390,200 złr., dochodów 2500 złr. (zgodnie z prel. rząd.); straż finansowa, wydatków 5,209,500 (o 2700 złr. mniej od prel. rząd.), dochodów 300,042 złr. (zgodnie z prel. rząd.).

Następuje tytuł urzędów poborczych z kwotą wydatków 3,918,800 złr. (o 70 złr. mniej od prel. rząd. wraz z kredytem dodatkowym na budynek dla władz skarbowych w Marchegg), dochodów 5700 złr. Przyjęto po kilku uwagach p. Nitschego i Schwarzenberga. Bez dyskusyi uchwalono tytuły: prokuratury finansowe, wydatków 355,000 złr., dochodów 20,000 złr. (zgodnie z prel. rząd.); administracya ceł, wyd. 1,424,300 złr. (o 340 złr. mniej), doch. 1,430,960 złr. (zgodnie z prel rząd.); etat regulacyi podatku gruntowego 305,000 złr. (o 170 złr. mniej od prel. rząd. wraz z kredyt. dodatkowym); nakoniec cały rozdział kasowości ogólnej z kwotą wydatków 1,973,765 złr., dochodów 2,155,800 złr.

Idzie z kolei rozdział poborów stałych czyli bezpośrednich z sumą dochodów 92,905,000 złr. (o 97,000 złr. wyżej prel. rząd., zniżono bowiem prawdopodobny dochód z podatku gruntowego o ½ miliona, a natomiast podwyższono prawdopodobny dochód z podatku dochodowego), wydatków zaś 463,000 złr.

Pos. Fürnkranz zwraca się przeciw niewłaściwemu postępowaniu w pobieraniu podatku gruntowego, przytaczając rozliczne przykłady, a dalej wywodzi, że dobrobyt nie podnosi się, lecz upada.

Pos. Doblhammer popiera petycyę z Górnej Austryi o ulgi podatkowe, a dalej przemawia za uregulowaniem wiedeńskiego targowiska na bydło, którego zwyczaje dotychczasowe grubo krzywdzą producenta. Mówca oświadcza, że popiera ową petycyę, ale gani jej ton nieprzyzwoity, jakim zabarwili ją demagogowie, między którymi odznacza się jeden (redaktor pisma ludowego) z uczestników prusofilskiej demonstracyi w Wiedniu, mieniący się być reprezentantem chłopów górno-austryackich, co jednak jest nieprawdą. Lud górno-austryacki postępuje tylko za chorągwiami czarno-żółtemi, nie za studencką czapką młokosa, zdobną w bławatek pruski. Mówca wzywa Izbę i rząd, aby za niesłychanie bezczelne umotywowanie petycyi nie brać odwetu na ludzie.

Poseł Schaup odpowiada preopinantowi, że z pewnemi wyjątkami zdarzenia ostatnie powszechnie są potępiane, ale wszystko to nie należy tu do rzeczy. Mówca bierze w obronę szkołę liberalną, której preopinant zarzucił, że to z niej wychodzą młokosy, bawiący się w demonstracye przeciw własnemu państwu, a wyrastający na urzędników tegoż państwa.

Pos. Waszaty dziękuje rządowi za wniesienie projektu o pomocy skarbowej ku zaradzeniu niedostatkowi także w Czechach, a prosi jeszcze o zwolnienia w podatku gruntowym.

Pos. Jaworski przemawia w duchu licznych petycyj z Galicyi o wydanie ustawy, zniżającej procent od zaległości podatkowych.

Poczem rozdział powyższy przyjęto.

Następuje rozdział ceł z kwotą dochodów złr. 42,764,196, wydatków 27,893,340 złr. (zgodnie z prel. rząd.)

Pos. Fürth przemawia za usunięciem pewnych niedogodności w opłacaniu ceł, szczególniej za tem, żeby w miejsce brzęczącej monety w złocie można płacić kuponami renty złotej.

Minister skarbu Dr Dunajewski: Już pod koniec r. 1882 doszły ministerstwa skarbu rozmaite pod tym względem żądania, prośby i przedstawienia, a nie przeczę ani na chwilę, że co pan poseł powiedział, zgadza się zasadniczo z mojem także przekonaniem, iż wiele jeszcze wypadałoby uczynić, aby ułatwić wykupno kuponów renty złotej. Czy jednak będzie można dać upoważnienie do tego wszystkim urzędom poborowym, nie mogę dziś jeszcze zapewnić. Albowiem co mówił pan preopinant, że urzędy te zaraz skarżyć się będą na przeciążenie pracą, jest rzeczą bardzo prawdopodobną; ale i prawdą jest, że są bardzo przeciążone. Co do uwag o rokowaniach także z rządem węgierskim, z wdzięcznością je przyjmuję, i będę się starał uczynić, co uczynić można w interesie wierzycieli państwa.

Rozdział ceł przyjęto.

Następuje rozdział podatków spożywczych z sumą dochodów 85,358,600 złr., wydatków złreń. 12,482,940 (zgodnie z prel. rząd.), który przyjęto po kilku uwagach pos. Fürnkranza o reformie podatków spożywczych po wsiach.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro.

**Wiedeń** 13 marca.

*(282-gie posiedzenie Izby poselskiej).*

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 minut 15.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, zabrał głos minister oświecenia bar. Conrad, aby raz jeszcze odeprzeć zarzut czyniony mu przed kilkoma dniami przez pos. Schönerera, jakoby obrazy należące do akademii sztuk pięknych, zdobiły ściany jego mieszkania prywatnego. W roku 1877 akademia postanowiła rozwiesić niektóre obrazy w biurach ministra oświecenia, uznając miejsce to za odpowiednie i nie mając w własnych salach dosyć pomieszczenia. Odtąd dla braku miejsca w akademii porozwieszano wiele obrazów także w ministerstwie sprawiedliwości i w arsenale. W prywatnem mieszkaniu minister obrazów nie ma i mieć nie może, bo nie ma wcale mieszkania [...]

---

# Pierścionek.

Przekład z włoskiego.

(1) I.

Był to piękny poranek czerwcowy. Pan Dominik Falco, podeszły antykwaryusz, siedział za stołem, pilnie zajmując się sprawdzaniem rachunków w księgach. W głębi sklepu, w blizkości okna, wychodzącego na podwórze, a zaopatrzonego grubą kratą, naprawiała suknię Antonina, córka pana Dominika. W twarzy pana Dominika było coś, co odpowiadało jego nazwisku: oczy małe, żywe, ruchliwe, przywykłe widzieć w ciemności, nos zakrzywiony, ręce chude, kościste, paznokcie ostro zakończone nadawały mu pozór ptaka drapieżnego. Jeżeli atoli prawdą jest, iż sokół bywa czasami szlachetnym i wojowniczym, to trzeba przyznać, że w tym względzie pan Dominik nie mógł z nim wytrzymać porównania; nie był ani wojowniczy, ani szlachetny.

Mimo, iż nasz antykwaryusz dźwigał na sobie 60 lat, trzymał się prosto, jakby połknął był miotłę; tak wyrażali się o nim figlarze. Zżółkła skóra, do kości przylegająca, podobną była do pergaminu, a rzadkie, siwe włosy na brodzie wyglądały jak kolce jeżoźwierza. Był łysy, głowę jego pokrywała jednak czarna, jedwabna czapeczka; czarny był również długi surdut zatłuszczony i zmięty, który zwykle nosił zapięty aż pod szyję.

Gdy wychodził, wtłaczał na czapeczkę cylinder połamany, o którym mówiła kronika, iż należał był do eleganta, zmarłego w r. 1855; z kąta sklepu wyciągał gruby kij z rączką zakrzywioną, a tak wystrojony wyglądał na członka Towarzystwa chowania zmarłych, lub weterana straży municypalnej.

Wielu czytelników, wyobrażam sobie, spodziewa się obecnie czytać opis młodej Antoniny, jako kompletnego kontrastu ojca, o tyle pięknej, o ile on był brzydkim; o tyle poetycznej i eterycznej, o ile on był prozaiczny i pozytywny. — Przykro mi powiedzieć, że czytelnicy się mylą. Antonina nie była piękną, nie była eteryczną, nie była poetyczną.

Urodzenie swe zawdzięczała kontraktowi asekuracyjnemu. Wytłómaczę się. Pewna wdowa oddała była skromny swój grosik panu Falco, z obowiązkiem wypłaty niewielkiej renty dożywotniej. Zapłaciwszy pierwszą rątę roczną, antykwaryusz pomyślał sobie, że osoby mające dożywocie, popełniają ten błąd, iż nie umierają wcale, że więc możeby nie źle było zaślubić wdowę, w ten sposób nie płacić renty, a sumkę otrzymaną zatrzymać tytułem posagu. Dobra kobiecina dała się uwieść nadziei zostania bogatą i zgodziła się na połączenie powtórnym węzłem z panem Dominikiem, który używał opinii człeka wcale pieniężnego. W ten sposób ze stron obu sądzono, że się robi dobry interes, jednak przyszłość wykazała, o ile lepszym spekulantem był małżonek. Pani Weronika nie długo cieszyła się szczęściem małżeńskiego pożycia. Przepełniona goryczą, umarła już w trzy lata, a małżonek odprowadzając ją na miejsce ostatniego spoczynku, pomyślał sobie, że byłaby niezawodnie dłużej pożyła, gdyby nie była miała zaszczytu zostać panią Falco.

Antonina była dziecięciem, gdy straciła matkę. Zrodzona z rodziców podeszłych, rosła bez uśmiechów i pieszczoty, jak roślina, której żałują powietrza i słońca. Na twarzyczce nie błyszczały znaki pocałunków matki; nigdy nie widziano, by brała udział w zabawach, w jakich jej wiek się lubuje. Gdy wracała ze szkoły, wchodziła do domu wilgotnego i brudnego, w którym stara służąca wywierała na niej swój gniew skierowany przeciw panu, że jej z trudnością płacił zasługi, a skąpił strawy. W czasie obiadu ojciec zaledwo na nią spojrzał i gderał tylko na służącą, że nie ma pojęcia o oszczędności.

Po tak smutnych latach dzieciństwa nastały jeszcze smutniejsze młodości lata. Antonina uczuwała wokoło siebie głuchą jakąś nieprzyjaźń. Rówieśniczki patrzały na nią złem okiem, bo była bogatą, bo nie dzieliła się z niemi swem śniadaniem (dostawała tyle, zaledwo, by z głodu nie umrzeć), bo nigdy ani grosza nie dała jałmużny, bo była brzydką, bo była córką lichwiarza. Ojciec zabrał ją wcześnie ze szkoły i chciał, by się nauczyła domowego gospodarstwa, dręcząc ją bez litości za lada błąd, jaki popełniła; za każdy krok rozrzutności, jakiego się dopuściła.

W tem otoczeniu ciało jej i dusza zwiędły wpierw, nim się rozwinęły. Nie była garbatą, nie była kulawą, ani krzywą, ani nie widzącą, rysy miała dosyć regularne, a jednak ani jedno spojrzenie mężczyzny nie spoczęło na niej. Nie miała cery, nie miała wieku. Nie okazywała złego serca, ale i nie miała energii, któraby jej była potrzebną, by być dobrą. Zaniedbanie, jakie ją otaczało, rozjątrzało ją na mężczyzn, na dziewczęta, do których się przymilano i którym nadskakiwano, pierwszych nazywała uwodzicielami, drugie zalotnicami, i chełpiła się, że nie kocha nikogo. Pożycie z ojcem przyczyniało się do wysuszenia jej serca, do stłumienia choć najmniejszego popędu szlachetności, do ugaszenia wszelkiego promyka poezyi. Stała się skąpą, raczej z przykładu, niż z natury, z pragnienia spokoju, z potrzeby może znalezienia przecież u kogo przychylności, którą udawała, że gardzi.

Ojciec, który przez czas długi był dla niej tak brutalnym, począł obchodzić się z nią po ludzku, gdy spostrzegł, że ją urobił podług swej myśli, że ją uczynił troskliwą, zarówno ze sobą, o bogactwa, które zbierał, nie czyniąc nikomu dobrze, a które jemu, choć je posiadał, nie odejmowały pozoru nędzarza.

Tak zwolna, zwolna, jak zdobywała nowe tytuły dla jego szacunku, głodząc służebną dziewczynę, a wyjaśniając jej znaczenie i potęgę pieniędzy, ojciec wtajemniczał ją chętniej w swoje sprawy. W końcu, gdy doszła lat 18, zdawało mu się, że się może mu na co przydać, jeżeli ją zatrzyma przy sobie w sklepiku. Tak była urodzoną, tak wychowaną i taką była Antonina, córka starego tandeciarza.

W chwili obecnej, chwili opowiadania, w jakim wieku była Antonina? Pani Sabina, chrzestna matka dziewczęcia, a może i jedyna osoba, która jej była trochę życzliwą, utrzymywała, że nie miała więcej niż 22 lat; inne znajome liczyły jej 32 lat. Obcy nie byli w tym punkcie pewni. To pewna, że mogła mieć lat 22, lecz mogła mieć i 30, a nawet ściśle biorąc, mogła mieć i 40. Faktem jest, że pani Sabina mówiła prawdę: Antonina miała lat 22. Pani Sabina utrzymywała dalej, że bywają dnie, gdzie Antonina, będąc w dobrym humorze, może się podobać. To kwestya gustu.

II.

Pan Dominik ukończył przeliczanie swych kapitałów i już zamknął księgę główną, gdy nagle promień słońca padł na ścianę naprzeciw stołu i oświecił sklep cały.

— A! słońce! — mruknął, niespodziewający się go tandeciarz, czyniąc gest niezadowolenia.

Antonina w głębi sklepu zawołała: a! słońce! lecz tonem, choć również zdziwionym, jednakże okazującym większe zadowolenie.

Zdziwienie to łatwo się zrozumie, jeżeli zważymy, że słońce dnia tego odwiedzało po raz pierwszy sklepik pana Falco, przyzwyczajonego być pogrążonym w cieniu przez czas zimy, wiosny, jesieni, wyjąwszy pewnej pory lata. Był on zresztą tego mniemania, że ciemność sprzyja lepiej jego czynnościom, niż światło.

— Co do mnie — mawiał, — zawsze widzę dostatecznie i wcale nie widzę potrzeby, by i moi klienci widzieli.

Jakkolwiek rzecz się miała, słońce zjawiało się niechybnie w niegościnnym sklepie koło połowy czerwca i wyjąwszy wypadków, kiedy ulegało sile mocniejszej, wracało doń co rana aż do połowy lipca. Pokazawszy się w ciasnej uliczce między dwoma wysokiemi domami na stronie przeciwnej ulicy, rzucało swe promienie najprzód na ścianę z prawej, potem na podłogę prawie przez całą długość sklepu, a w końcu na ścianę z lewej, nie zapominając dotknąć stołu, za którym zwykle siedział pan Dominik. Niezadługo popołudniu świetlana smuga zwężała się i znikała, a cień ogarniał jak przedtem gniazdo tandeciarza.

Słońce, gość swawolny i niedyskretny, odkrywało oku szerokie plamy z wilgoci na popękanym murze, pajęczyny na suficie i proch nagromadzony na starych rupieciach, któremi zawalony był sklep cały. I właśnie na tych rupieciach, między któremi nie brakło przedmiotów cennych, zdawało się, że się zatrzymuje z większą ciekawością, jakby chciało zbadać historyę i pochodzenie tylu szczątków, od zniszczenia ocalonych, a rozrzuconych po półkach szaf i po podłodze.

Ten bronzowy kandelabr, na którego podstawie wyrzeźbiono dwa gryfy, jakim on ucztom przyświecał? Na czyich nóżkach świeciły niegdyś te trzewiczki balowe z białego atłasu, tak małe, iż zdają się być trzewiczkami Kopciuszka? Na którego patrycyusza stole stawały te trzy półmiski z porcelany saskiej? W jakiej kuchni smakoszów jaśniały te zdobne naczynia cynowe? Czyje sny ochraniał ten obrazek Madonny z Dzieciątkiem Jezus? Na czyjej ścianie zawieszone były te dwie kropielniczki na wodę święconą, w srebrze wyrobione? A ta lampa z alabastru, ileż oświecała nocy miłości, boleści, zadumania? Jakąto kobietę stroiła zżółkła koronka? A ile krajów przebiegła ta torebka podróżna, na której wyhaftowano szklanemi białemi perłami *F.* na tle z wełny czerwo-

szkania prywatnego. Minister głównie dla tego wraca do tego zarzutu, żeby oświadczyć, iż jego zdaniem nie powinien zasiadać na ławie rządowej nikt, na kimby ciążył by najmniejszy zarzut, lub kogoby można przynajmniej złośliwie podejrzywać choćby tylko o drobnostkę, tudzież żeby wynurzyć przekonanie, że cała Izba nie znajduje w osobie jego niczego, do czegoby zarzut przyczepić można. (*Powszechne brawo!*)

Minister handlu baron Pino odpowiada na interpelacyą Rosera w sprawie zaopatrzenia lokomotyw w światło elektryczne ku zapobieżeniu nieszczęściom na drogach żelaznych. Nieszczęśliwe wypadki nie zdarzają się w Austryi w czasach ostatnich tak często, jak dawniej, a jest ich o wiele mniej, niż w któremkolwiek innem państwie. Najczęściej też administracya drogi żelaznej nie winna nieszczęściu; rząd także ściśle baczy, by przestrzegano przepisów. Co się tyczy światła elektrycznego na lokomotywach, doświadczenia pouczyły, że światło to dużo traci w skutek szybkości jazdy, a nadto przy niepogodzie siła jego także się zmniejsza, choć w normalnych okolicznościach sięga na kilometr. Koszt też jest ogromny: 3,000 zł. na lokomotywę. Lampa teraźniejsza nie jest też jeszcze wydoskonalona; można tego spodziewać się w przyszłości. Zresztą rząd nie zaniedba niczego, by bezpieczeństwo było zupełne.

Izba przystępuje do porządku dziennego. W dyskusyi nad rozdziałem „sól," komisya wnosi dwie rezolucye:

„Wzywa się rząd, aby rozpoczął z rządem węgierskim rokowania w celu znacznego zniżenia cen soli i aby jak najwcześniej dał znać Izbie o wyniku tych rokowań."

„Wzywa się rząd, aby porozumiał się z rządem węgierskim co do podjęcia na nowo wyrobu taniej soli dla bydła."

Posłowie Tausche, Ozarkiewicz i Hausner przemawiają obszernie w duchu tych rezolucyj; szczególniej poseł Hausner nie szczędzi ministrowi spraw rolniczych przymówek, że niezmiernie ważną dla rolnictwa sprawę taniej soli bydlęcej traktuje po macoszemu. Odpowiada na to komisarz rządowy, radzca ministeryalny poseł Wallach, że wszelkie rokowania z Węgrami rozbijały się o to, iż nie wynaleziono sposobu takiej denaturalizacyi soli, żeby była nieszkodliwa, a jednak dla ludzi nieużyczna.

Rozdział powyższy przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono rozdział monopolu na tytoń z sumą dochodów 67,800,000 złr. (o 504,800 złr. więcej od preliminarza rządowego), wydatków zaś 24,061,300 złr. (o 480,000 złr. mniej wskutek zniżenia kwot na zakupno liścia i na fabrykacyę.)

Rozdział stęplów z kwotą dochodów 17,100,000 złr. (o 150,000 wyżej od preliminarza rządowego), wydatków 370,000 złr. (zgodnie z preliminarza rządowym) uchwalono po przemówieniu pos. Rosera za zniesieniem stępla od dzienników i kalendarzy, którego niema już w państwach cywilizowanych.

Następuje rozdział taks i należytości skarbowych z kwotą dochodów 32,800,000 złr. o 779,000 złr. wyżej prelim. rząd., wydatków 623,000 złr. (zgodnie z prelim. rząd.)

Pos. Ozarkiewicz użala się na coraz większe wybujanie pisarstwa pokątnego w Galicyi, tudzież na zbyt wysoki procent od zaległości podatkowych i na fiskalium co do należytości skarbowych od spadków; które to należytości są ruiną stanu włościańskiego.

Pos. Hewera uskarża się na szykany i niesprawiedliwość w wymierzaniu należytości skarbowych, wnosi rezolucyę o uregulowanie wymiaru ich za pomocą nowej ustawy. Rezolucyę te przekazano komisyi budżetowej.

Poseł Neusser te same wywodzi żale, co obaj preopinanci. Jeśli rząd swój cel co do podźwignienia stanu włościańskiego bierze na seryo, niech przedewszystkiem obniży mu należytości skarbowe.

Poczem rozdział powyższy przyjęto i na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2ej minut 30. Następne wieczorem.

* * *

Tuż po tem posiedzenin odbyło się posiedzenie tajne, na którem obradowano tylko nad kwestyą formalną, czy sprawa pos. Schönerera ma być traktowaną na posiedzeniu publicznem, czy na tajnem. Sam pos. Schönerer wnosił, aby traktować ją publicznie. Pos. Herbst zapytał, dla czego mianoby traktować ją na posiedzeniu tajnem. Prezes Smolka odpowiedział, że w ciągu obrad mogłyby poruszane być rzeczy nienależące do publiczności, które trzeba owszem pozostawić dopiero śledztwu sądowemu. Poczem uchwalono traktować sprawę pos. Schönerera na posiedzeniu tajnem.

**Wiedeń** 13 marca.

*(283-cie posiedzenie Izby poselskiej).*

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 7 wieczorem.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej idzie pod obrady rozdział loteryi z kwotą dochodów 20,223,000 złr., wydatków 12,459,000 złr. (zgodnie z preliminarzem rządowym).

Poseł Roser po raz niewiedzieć który zwalcza loteryę. Wzywa ministra skarbu, aby powołał pewną liczbę mężów uczonych, stojących na wyżynach wieku dziewiętnastego, i polecił im napisać dobry sennik dla sióstr zakonu loteryjnego (*wielka wesołość*) i przełożyć go na wszystkie języki, nawet i na czeski i słoweński, skoro tak wymaga już polityka pojednawcza, a obok sprzedaży książek szkolnych nakładu skarbowego urządzić sprzedaż tego sennika. Mowca ubolewa nad ofiarami szatana loteryi, a rządowi zważyć każe, iż loterya jest nieprzyjaciółką pocztowych kas oszczędności. Wnosi rezolucyę przeciw loteryi, którą przekazano komisyi budżetowej.

Przyjąwszy rozdział loteryi, uchwalono bez dyskusyi co następuje: myta, dochody 2,413,000 złr., wydatki 26,000 złr. (zgodnie z prel. rząd.); znaczenie srebra i złota, wydatki 69,000 złr. (zgod. z prel. rz.), dochody 210,000 złr. (o 14,000 złr. wyżej prel. rząd.); podatek szynkarski, dochody 1,005,000 złr., wydatki 15,000 złr. (zg. z prel. rz.); budynki dykasteryalne, dochody 101,844 złr., wydatki 138,813 złr. (zgod. z prel. rz.); fiskalności i przypadłości, dochody 115,000 złr., wydatki 4000 złr. (zg. z prel. rz.); drukarnia skarbowa, dochody 1,153,700 złr. (o 18,000 złr. mniej od prel. rz.), wydatki 1,067,700 złr. (zg. z prel. rz.); remanenty ze sprzedanego mienia skarbowego, dochody 1300 złr., wydatki 1100 złr. (zg. z prel. rz.); mennictwo, dochody 346,200 złr., wydatki 320,300 złr. (zgod. z prel. rząd.).

Następuje etat ministerstwa handlu. Pod dyskusyę idzie tytuł kierownictwa centralnego z kwotą wydatków 422,000 złr. (o 1,570 złr. mniej od prel. rząd.).

Poseł Wiesenburg żąda ulepszenia sprawozdawstwa konsularnego i wogóle reorganizacyi konsulatów, aby lepiej, niż dotychczas, służyły interesom handlowym.

Poseł Fryd. Süss krytykuje działalność ministerstwa handlu z tego punktu widzenia, że Węgry o wiele energiczniej popierają swój handel, szczególniej także zamorski.

Tytuł powyższy przyjęto i na tem przerwano obrady.

Prezes zapowiada tajne obrady nad sprawą Schönerera i każe wypróżnić galerye i lożę dziennikarską. — Godzina 8 min. 20. — Następne jawne posiedzenie jutro.

* * *

Na posiedzeniu tajnem uchwalono 156 głosami prawicy i klubu Coroniniego, tudzież pp. Beessa i Altera, przeciw 107 głosom lewicy, wydać posła Schönerera sądowi.

# Sprawy zagraniczne.

## Włochy.

### Mowa ministra Manciniego.

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos Mancini: Mowca oświadczył przedewszystkiem, że ograniczy się tylko do sprostowania uwag i zbicia zarzutów poprzednich mowców, i że w jasnem świetle przedstawi tendencye rządu, aby ucichła już raz błędna opinia. Ogólna sytuacya, stworzona w roku 1878 przez kongres berliński i jego następstwa, musiała i musi istnieć jako wyższa konieczność, przeciw której rząd jakiś lub mąż stanu nie mógłby skutecznie wystąpić. Skoro mowca objął rządy, kierował się wskazówkami, jakich udzielała mu Izba w polityce zagranicznej. Wskazówki te domagały się polityki pokojowej, uszanowania traktatów i wogóle takiego postępowania, aby przeprowadzenie reform ekonomicznych nie doznała uszczerbku. Gabinet obecny znalazł się w pierwszej chwili w trudnem położeniu; z jednej strony zajścia w Tunisie i Marsylii, z drugiej zaś oziębłe stosunki z Austryą i Niemcami nie mogły być wróżbą pomyślnej dla Włoch przyszłości. Minister zbija następnie zarzut, jakoby bezowocnie starał się o ścisłe porozumienie z Austryą i Niemcami, twierdząc, że państwo, liczące blisko 30 milionów mieszkańców, posiadające nadto znakomitą armię i marynarkę, przyjaźń swą ofiaruje tylko tym, którzy jej pragną. Mowca stwierdza następnie, że Austrya i Niemcy pragną zbliżenia się Włoch; oświadcza, że zarzut, jaki mu w tej mierze czynią, jest potwarzą rzuconą na kraj i rząd. Co do stosunków Włoch z Austryą i Niemcami, powołuje się mowca na oświadczenie ministra austryackiego w delegacyi austryackiej w Budapeszcie. To ścisłe porozumienie się Włoch z Austryą i Niemcami ma cele uprawnione, niezaczepne i pokojowe, a rząd pozostanie mu zawsze wiernym.

Stosunki między Włochami a Austryą, mówi Mancini, od czasu bytności króla włoskiego w Wiedniu są tak przyjazne, że można nazwać je serdecznemi, a harmonii tej nie zepsuły nawet demonstracye w ostatnich czasach, niegodne ucywilizowanego narodu (*oklaski*). Rząd zawsze starać się będzie o utrzymanie tej harmonii i spodziewa się poparcia z waszej strony. Włochom dostarczają Austrya i Niemcy rękojmi pokoju i bezpieczeństwa, czego nie potrzeba okupować godnością ani niezawisłością. Mylne są zdania, że przywrócenie przyjaznych z Francyą stosunków, osłabi tę harmonię między Włochami a Austryą i Niemcami. Bo właśnie harmonia ta zniewala Francyę do starania się o życzliwość Włoch. Tym, którzy sądzą, że polityka mocarstwa stósować się winna do życzeń demonstracyi ulicznej, muszę przypomnieć, że minęły już czasy Aleardego i Bercheta, i że sam Giusti powiedział: Choćby Austryacy przekroczyli Alpy, będziemy zawsze ich braćmi. Czyż dlatego, że parę skrawków ziemi austryackiej zamieszkują Włosi, mamy być wrogami Austryi? W takim razie musielibyśmy rzucić rękawicę Francyi i Anglii ze względu na Korsykę, Maltę i Nizzę; w takim razie musiałyby wszystkie państwa europejskie wystąpić do walki o kompensaty. Propagatorzy irredentystyczni nie wierzą w to przecież, nie zachciewa się im też ani Tryestu, ani Trydentu, ale pragną zguby monarchii, tej instytucyi, za którą naród nie wahałby się przelać ostatniej kropli krwi (*oklaski*). Na nikczemną agitacyę tego stronnictwa spogląda ze wzgardą zagranica.

Mancini przechodzi następnie do szczegółowego omówienia stosunków z Anglią i do sprawy egipskiej. Minister obstaje przy swojem pierwotnem zdaniu, że odmawiając współudziału w interwencyi angielskiej, działał w dobrze zrozumianym interesie kraju. Podczas konferencyj w Konstantynopolu działaliśmy w zupełnem porozumieniu z Niemcami i Austryą, a bynajmniej nie staliśmy w opozycyi przeciw Anglii, jak się to z dokumentów okazuje najlepiej. Przy tej sposobności mowca przypomina, że opinia publiczna we Włoszech stanowczo oświadczyła się wówczas przeciw wzięciu udziału w egipskiej wyprawie; nasz finansowy bowiem i ekonomiczny program byłby nadwerężony i to bez otrzymania odpowiednich za straty kompensat. Nadejdzie, dodał minister, i dla Włoch historyczny moment, kiedy będą one mogły wywrzeć stanowczy i uprawniony wpływ dla obrony swoich interesów.

Mancini oświadczył w końcu, że pragnie *votum* zaufania, będąc przekonanym, iż polityka rządu znajdzie uznanie w parlamencie i kraju.

Na tem zamknięto posiedzenie.

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 15 marca.

**Na pogrzeb** Bauma bardzo wiele osób podążyło dziś rano z Krakowa. Udali się tam między innymi hr. Artur Potocki prezes Rady powiatowej chrzanowskiej i p. Stanisław Homolacz wiceprezes Rady powiatowej krakowskiej, wioząc wieńce, które złożą na trumnie w imieniu Rad powiatowych chrzanowskiej i krakowskiej. Przed ósmą liczny poczet wyruszył z Marszałkiem krajowym z hotelu Saskiego.

— **Ze szkoły sztuk pięknych.** W N. 37 *Czasu* z d. 16 lutego było doniesionem, że X. Aleksander Rawicz Siedlecki, uczynił początek zapisem dla szkoły sztuk pięknych całej swej biblioteki; obecnie znowu sekretarz tejże szkoły sztuk pięknych otrzymał następujące pismo: „Szanowny panie! Chociaż daleko od was mieszkam, cieszę się jednak jako miłośnik sztuk pięknych, że wasza szkoła pod przewodnictwem mistrza Matejki ciągle rozwija się. Mając znaczny zbiór rysunków, które mogłyby może być wam użytecznemi, ośmielam się zapytać pana, jako sekretarza szkoły, czy zakładacie sobie jakie przy szkole muzeum i czy mogę wam służyć na początek moim szczupłym zasobem? W razie użyteczności dla was mojego zbioru, prosiłbym o wskazanie mi drogi, jaką najdogodniej wam przesłać, co dla was już wybrałem i poświęciłem. Z prawdziwym szacunkiem: *Aleksander Rypiński*, właściciel ziemski."

— **Na weteranów polskich** z r. 1831, złożyli od 1 do 15 b. m.:

Wydział Rady powiatowej w Tarnowie złr. 25. Rada gminna Tarnowa 50 złr., pp. Dr Karol Kaczkowski 10 złr., Horoszkiewicz z Jagielnicy 3 złr., Zieliński miesięcznie 50 ct., Jan Kosz 10 złr., Józef Patelski 10 złr., Napoleon Jędrzejowski 3 złr., Konstanty Kołodziejski 1 złr., X. Adolf Piwowoński 4 złr., Adolf Tetmajer 10 złr., Ksawery Konopka 20 złr., Erard Ciechomski 5 złr., J, Wańkowicz 2 złr., S. W. 2 złr., X. Adam Słotwiński, rektor 5 złr., Tadeusz Stryiński 2 złr., Mieczysław Dąbrowski 1 złr., Roman Celiński 1 złr., Piotr Falkenhagen-Zaleski za sprzedane książeczki „Domy zleceń" II rata 36·25 złr., X. infułat Bober 5 złr., Dr Stanisław Zieleniewski 5 złr., Gostyński z Jasienia 5 złr., Stefan Muczkowski wiceprezydent 5 złr., Konstanty Wiszniewski 4 złr. Michał Konopka 10 złr.

Przy powyższym wykazie uzupełnia komitet ogłoszone poprzednio roczne sprawozdanie tym dodatkiem, iż do pięcioreńskowego miesięcznego wsparcia dodaje 1 listopada na opał i 1 marca na obuwie każdemu weteranowi po 5 złr., co podnosi roczny wydatek dla 79 pobierających stałe wsparcie o 790 złr. i na rok 1883 zwiększa niedobór przy teraźniejszym stanie funduszów komitetu krakowskiego o 1042 złr.

— **Podatek od piasku.** Jakaś władza urzędująca nad brzegami Wisły, pobiera od właścicieli domów, wożących piasek do nowych budowli w Krakowie, opłatę pięciu centów od wozu. Wisła wraz z brzegami jest własnością kraju; gdyby tedy podatek ten został nałożony przez rząd lub kraj, sprawa ta musiałaby być pierwej uchwaloną w radzie państwa lub sejmie; gdyby zaś nałożyła go gmina, do czego nie jest uprawnioną, to pierwej musiałaby przejść przez sekcyę i Radę miasta, a następnie być ogłoszoną w *Dzienniku Rozporządzeń*. Tego wszystkiego nie było, dzieje się więc tedy jakieś nadużycie, o usunięcie którego powinny postarać się właściwe władze.

— **Oświęcim** 14 marca. Dziś oddaliśmy ostatnią posługę wysoko zasłużonemu mężowi, ś. p. bar. Józefowi Baumowi. Zwłoki zmarłego przybyły z Wiednia pociągiem osobowym na dworzec kolejowy w Oświęcimiu o godzinie 8ej rano, na które oczekiwała ze łzą w oku licznie zebrana szlachta, władze rządowe i miejskie, lud okoliczny i starozakonni. Pochód żałobny ruszył z dworca kolejowego po złożeniu zwłok wraz z przelicznemi wieńcami, na których czytaliśmy napisy: Parlament, Dunajewscy, Prażak, Czeski klub, Wydział krajowy, Towarzystwo „Ogniska," miasto Wiedeń, Kraków, Wadowice itd., na katafalku ku miasteczku Oświęcimowi, gdzie go zebrane tutejsze duchowieństwo przy współudziale cechów i straży ogniowej przeprowadziło aż po za krańce miasta naszego, zkąd puścił się pochód dalej ku miejscu wiecznego spoczynku do grobów familijnych w Marcyporębie.

— **Namiestnictwo** dozwoliło Dr Onufr. Trembickiemu, przełożonemu bursy w Nowym Sączu, zbierać w całym kraju dobrowolne składki po koniec 1883 r., na rzecz tejże bursy, pod warunkiem przestrzegania istniejących w tej mierze przepisów, oraz pod warunkiem, że zbieraniem składek zajmować się będą osoby upoważnione do tego przez Wydział bursy i zaopatrzone w certyfikaty upoważniające, poświadczone przez starostwo w Nowym Sączu.

— *Gazeta Narodowa* donosi:

„Żałobne nabożeństwo za spokój dnszy ś. p. bar. Józefa Bauma, odbędzie się dnia 15 marca o godz. 10 rano, w kościele OO. Bernardynów."

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Dynów w powiecie brzozowskim 50 złr. zapomogi na restauracyę budynku szkolnego.

*Słowo* pisze:

— **W gościnnych salonach** hr. Raczyńskich w Warszawie podejmowano w dniu wczorajszym liczne grono zaproszonych. Obrazy z żywych osób i dramacik *Jean-Marie*, wybornie odegrany przez amatorów, urozmaiciły wieczór. Obrazy ułożone były głównie z przedmiotów z historyi polskiej zaczerpniętych i zakończone zbiorowym obrazem wszystkich postaci z poematów Mickiewicza.

Układem obrazów zajmował się pan M. Olszyński i sama hr. Raczyńska, córka Zygmunta Krasińskiego. Bogactwo i wierność historyczna kostiumów i uzbrojeń, wyjętych ze zbiorów hr. Krasińskich, powszechne zyskały uznanie. Kostiumy wróżek hr. R. i panien hr. Pot., Gar., Ciech., zachwycały pomysłem i wdziękiem. Wierność historyczna kostiumu pana Tadeusza, Wallenroda i Telimeny, uczyniła obraz interesującym. Zebranie przeciągnęło się do 4-ej zrana.

— **Szczegóły śmierci ks. Gorczakowa.** Z Baden-Baden donoszą telegraficznie do dzienników wiedeńskich: Książę Gorczaków dostał 17 lutego gwałtownych wymiot, które trwały do końca miesiąca i wznieciły podejrzenie otrucia. W d. 27 badano chemicznie część wypróżnień żołądka i pokazały się ślady fosforu. Symptomata otrucia ustały odkąd badania stwierdziły podejrzenie i lekarz nie odstępował od łoża księcia. Wezwano do konsultacyi prof. Bäumlera z Freiburga. Lekarze upatrywali wzrastające polepszenie, gdy niespodziewanie w d. 9 b. m. książę popadł w senność i wielkiem osłabieniu, który to stan nie ustąpił, aż w końcu 11 b. m. o godzinie 4 zrana śmierć nastąpiła. Zwłoki przewiezione zostały natychmiast z willi Braun, gdzie zakończył życie, do mieszkania księcia w „hotelu europejskim." Po południu przedsięwzięto urzędową sekcyę zwłok. Rezultat trzymany był w tajemnicy, a jak słychać, nie jest on negatywnym, i dlatego śledztwo sądowe idzie w dalszym toku. Wnętrzności przesłano do laboratoryum chemicznego w uniw. Freiburskim. Przełożeni tej instytucyi i wydziału patologiczno-anatomicznego fungują jako rzeczoznawcy. Śledztwo nie jest skierowane przeciw pewnej osobie i dotąd nikogo jeszcze nie aresztowano. Zwłoki księcia przewieziono 13 b. m. do ruskiej cerkwi, a nazajutrz odbędzie się pogrzeb, tymczasowe złożenie do grobu i żałobne nabożeństwo. Zwłoki są zabalsamowane i przewiezione będą później do Rosyi.

— **Proces ks. Polignaka** odbył się 6 b. m. przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany. Młody książę Kamil Polignac ukazał się, jakeśmy w swoim czasie donieśli, 9 listopada r. z. w mieszkaniu swego ojca z pakietem pod pachą, w którem się znajdowały: nafta, zapałki i świece. Zadzwonił i wręczył służącej list do księcia: „Chcę mówić z p. Polignakiem", rzekł. „Wyszedł", odpowiedziała dziewczyna. „Zaczekam." — „Zapewne długo zabawi." — „Nic nie szkodzi, jestem cierpliwy, jak tylko wróci, oddasz mu ten list." Dziewczyna otworzyła mu salon. Wtedy Kamil polał kobierzec i meble naftą, zapalił świecą i oddalił się zwolna z zupełnym spokojem. gdy rozniecony pożar objął kobierzec, firanki itd.. Przyprowadzony przed komisarza policyi przyznał się bez ogródek do swego czynu mówiąc namiętnie: „Nie zaprzeczam nic, dopełniłem tylko aktu sprawiedliwości" i gwałtownie wytaczać począł skargi przeciw swemu ojcu. Uważał on jego i jego matkę za obcych, i za to poprzysiągł mu zemstę. Kamila naturalnie zatrzymano w areszcie. Matka jego z domu de la Breteche potwierdziła przy śledztwie, że Kamil jest synem ks. Polignaka. Dawał jej ślub duchowny z Polignakiem ksiądz Foucard w Valenciennes, ponieważ jednak nie dopełniono aktu ślubu cywilnego, wobec prawa małżeństwo uważane było za nieważne. Wkrótce potem wyjechali do Ameryki, gdzie książę Polignak walczył jako oficer w szeregach skonfederowanych. Po dwu latach odesłał ją do domu i gdy później sam wrócił, wzbraniał się wprowadzić w czyn przyrzeczenie uzupełnienia prawnych form małżeństwa. Wkrótce ożenił się książę z Niemką. która mu przyniosła 4 miliony w posagu, pani de Breteche zaś oddała rękę dyplomacie rumuńskiemu hr. Vranas. Po śmierci jego przed trzema laty, wdowa ujrzała się ograniczoną do pensyi miesięcznej 320 fr., którą jej rząd rumuński wypłacał. Hrabina Vranas zapewnia, że ona i syn popadli w największą nędzę i w chwili kiedy Kamil popełnił czyn zbrodniczy, o który jest oskarżony, od 24 godzin nic nie miał w ustach. Listem wprzód prosił młody człowiek księcia o skromny datek, którego mu tenże odmówił, tak że hrabina Vranas ujrzała się zmuszoną zastawić cenne dla niej jako pamiątka klejnoty. Zeznała ona zresztą, że jej syn, dotknięty według świadectwa lekarzy nieuleczonem cierpieniem nerwowem, zawsze wzorowe prowadził życie. Sąd przysięgłych uwolnił oskarżonego.

— **Horoskop meteorologiczny.** Według doniesień stacyj meteorologicznych, doszłych do Wiednia, weszła atmosfera od 5 marca z powodu gwałtownego ciśnienia powietrza nad morzem Bałtyckiem i przeciwnego prądu od południa w nagły ruch, skutkiem czego powietrze stało się nawet na południu burzliwem. W Anglii wiatr północny i północno-wschodni zniżył temperaturę i sprowadził śnieg, który się aż do południowej Francyi rozciągał. W Biarritz, Nicei, Perpignan mróz doszedł onegdaj od 1° do 5° i śnieg padał ciągle. Według ostatnich depesz istnieje jeszcze bardzo niejednostajny podział ciśnienia powietrza, prawdopodobnem jest przeto w dniach najbliższych dalsze niestałe, do częstych zmian skłonne powietrze z podniesieniem się jednak temperatury.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Marcina Wotowskiego, za kradzież pieniędzy kobiecie pijanej; Barłomieja Malinę, za zamiar kradzieży; za pijaństwo 5 osób.

Władza wojskowa przytrzymała Kazimierza Dudę i Jana Kopcia za wykopywanie kul z strzelnicy pod kopcem Kościuszki.

W policyi złożono kluczyk znaleziony wczoraj wieczór w ulicy Grodzkiej.

Wczoraj po południu Regina Bacińska, służąca, pod L. 39 przy ulicy Grodzkiej, schwytanego szczura dla odstraszenia innych szczurów, oblała naftą i po zapaleniu takowej wypuściła, a tenże z palącą się na nim naftą wybiegł na ulicę i życie zakończył.

## Repertuar teatralny.

W sobotę 17go: *Romeo i Julia*, Shakespeara. Benefis p. Szymańskiego.

W niedzielę 18go: *Grube Ryby*, Bałuckiego; *Chłopi Arystokraci*, Anczyca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 14go marca pogoda; term. od —6·6 doszedł do —1·3 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 732·8 millim., termom. —4·0 C. — Wiatr południowy.

— W piątek d. 16 marca: *7 boleści N. P. Maryi*; Ś. Cyryaka.

## *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

**Grono lubowników** sceny krakowskiej, z kilkudziesięciu osób złożone, żegnało wczoraj na składkowej wieczerzy pp. Żelazowskiego i Wojdałowicza, artystów tutejszego teatru, wyjeżdżających do Lwowa. Żegnano ich jednak tylko wyrazami „do widzenia," publiczność bowiem i koledzy wypowiedzieli wymownie i jasno, że ceniąc ich talent, który tu wzrósł i rozwinął się, spodziewają się, że powrócą do nas, *car on revient toujours à se premiers amours*, a czyż może być silniejsza miłość od przywiązania artysty do sceny, która go wychodowała i wyrobiła; do publiczności, która sympatyą i uznaniem darzyła. Wśród powodzi przemówień i improwizacyj, wyróżniliśmy wczoraj pełne godności słowa p. Szymańskiego, wspominającego o koleżeństwie prawdziwem, pięknie charakteryzującem tutejsze stosunki teatralne, rymowany telegram p. Michała Bałuckiego, mowę p. Kazimierza Bartoszewicza, redaktora *Przeglądu literacko-artystycznego*, pełne humoru wiersze radcy budownictwa miejskiego p Niedziałkowskiego, dowcipne słowa p. Alfreda Biasiona, improwizacye pp. Frenkla, Zenoniego, Eckera iwielu innych. Zabawa przeciągnęła się do 3 rano wśród deklamacyj i przy dźwiękach orkiestry p. Wrońskiego, którego sola na skrzypce, wywołały burzę oklasków.

**Z Akademii.** Dnia 12 marca, w poniedziałek, odbyło się w Akademii Umiejętności zwyczajne posiedzenie wydziału filologicznego pod przewodnictwem Dra Estreichera. Przewodniczący na wstępie poświęcił gorące wspomnienie pamięci nieodżałowanego Józefa Szujskiego. Sekretarz wydziału prof. Malinowski przypomniał obecnym § 16 urządzenia wewnętrznego Akademii, podług którego do każdej rozprawy złożonej Akademii winno być dołączone streszczenie z wykazaniem wypadków, do których autor w swej pracy doszedł. Nadmienił nadto, iż pożądanemby było, aby streszczenia takowe pisane były w języku niemieckim lub francuskim, jako przeznaczone do wydawanego przez Akademię czasopisma: *Anzeigen der Akademie der Wiessenschaften in Krakau.* W dalszym ciągu sekretarz zawiadomił o nadesłaniu uwag w sprawie ustalenia pisowni polskiej przez pp. Kosińskiego, Małeckiego, Nehringa, Ogonowskiego, Samolewicza, Trzaskowskiego i Węclewskiego. Uwagi te przekazano komisyi językowej. Następnie prof. Morawski przedstawił jeden z utworów poety włoskiego Filicai o zwycięstwie wiedeńskiem w łacińskim przekładzie Dra Błażeja Verghetti z Rzymu pod tytułem „De Viennensi obsidione." W końcu prof. Morawski złożył pracę p. Pawłikowskiego: O złożeniach u Klonowicza.

Ostatni odczyt X. prof. Dra Pawlickiego „O początkach chrześciaństwa" odbędzie się jutro (16 b. m.) w sali radnej o godzinie 4ej po południu.

We środę d. 21 b. m. odbędzie się w sali redutowej IV wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego.

Program jest następujący: „Stabat Mater," Aleksego Lwowa, na sola, chóry i orkiestrę;" „Stabat Mater," chór mięszany; „Oh, quam tristis," solo na tenor z tow. chóru; „Quis inter homines," chór; „Eja mater," fuga na chór mięszany; „Sancta Mater," chór mięszany; „Fac ut portem," tercet na tenor, baryton i bas; a) „Inflamatus," chór mięszany; b) „Fac me cruce custodiri," fuga na chór mięszany.

**Teatr amatorski**, urządzony w sobotę i onegdaj w sali kasyna miejskiego, miał świetne powodzenie. Po uwerturze z *Oberona* Webera, starannie wykonanej przez orkiestrę pułku bar. Packenyi pod kierownictwem jej kapelmistrza p. Maurycego Falla, odegrano jednoaktówkę Labiche'a *Moja córeczka* tak gładko, żwawo, swobodnie i z taką werwą, iż się chwilami zapominało, że to nieruty-

---

nej? A książki te zkąd się tu wzięły? Zkąd tu Boccaccio wydany w Amsterdamie w 1701 roku w okładce pergaminowej, przez robaki stoczonej? Kto mozolił się nad tym fragmentem Wergiliusza pełnego notat?] A ten pierwszy tom Orlanda szalonego gdzież podział swoich towarzyszy? Z jakiejto pięknej kobiety stolika zjawiło się to wspaniałe wydanie Don Quichota?

Gdyby te wszystkie przedmioty umiały opisać rozmaite fazy swojego istnienia! Gdyby umiały opowiedzieć, jaka siła, jaka potrzeba, jaka zbrodnia, jaki wypadek spowodował, że zamieniły życie dawne na obecne! Nędza jawna i ukryta, rozrzutność, licytacya przez wierzycieli, brutalne łupiestwo, kradzież, składały się, by zapełnić sklep antykwaryusza. Przedmioty te wchodziły tu potajemnie, wstydząc się niejako, i tak samo tajemniczo i ze wstydem znikały. Sprzedający i kupujący, którzy wstępowali do p. Dominika, zdawali się oglądać wokoło podejrzliwie, przytłumionym głosem wymawiali warunki kupna lub sprzedaży, a potem milcząc, wychodzili, starając się, żeby ich nie widziano. Czasami p. Dominik wyprowadzał ich wąskiemi schodkami ze sklepu, prowadzącemi do swego pomieszkania, a tam układały się interesa, potrzebujące większej tajemnicy. Od czasu do czasu miewał p. Dominik przykrości ze strony policyi, rewizye, powoływano go do sądu, ale nie można było nigdy dowieść mu winy, a on po każdem takim wypadku zacierał sobie ręce z zadowoleniem i mówił do siebie:

— Tylko głupcy wpadają w sidła.

Antonina, która była świadkiem tylu dramatów, tylu łez i tylu uśmiechów, próśb i gróźb tylu, przyzwyczaiła się patrzyć na to wszystko, nie odbierając żadnego wrażenia. Dla niej, jak i dla ojca, nieszczęśliwi, którzy przychodzili pozbywać różne przedmioty, byli ludźmi zmuszonymi do tego swą rozrzutnością i występkami, a przeto niegodnymi współczucia. Antonina zresztą nie miała rzeczywistego udziału w interesie. Nigdy nie kupowała nic, gdyż p. Dominik sam to załatwiał; jedynie wolno jej było, gdy była sama w sklepie, pozbyć jaką bagatelkę. Co się tyczy pieniędzy, to ich wcale nawet nie miała, bo nawet jeśli chodziło o gospodarstwo domowe, to zależała od ojca; urzędem jej było brać na kredyt, ale nie płacić. Ponieważ nigdy nie miała grosza, by zaspokoić jaką zachciankę, doszło do tego, że ich nie miała wcale, a p. Dominik mógł się pochwalić, że do córki zastosował system wychowania najekonomiczniejszy i najskuteczniejszy. I tak na przykład nie przestawała nosić sukni, aż już była w stanie tym, że jej włożyć na się nie mogła; wtedy antykwaryusz szedł z nią do sklepu z materyami, położonego w odległej dzielnicy miasta, wybierał materyał ordynarny i tani, który potem Antonina przy pomocy p. Sabiny, dawnej szwaczki, posiadającej zbiór żurnali z r. 1841 do 1850 na suknię przerabiała.

Raz w rok jedynie, przez kontradykcye, w które serce ludzkie jest tak bogate, okazywał się pan Dominik szczodrym dla córki. Był to dzień śgo Antoniego z Padwy, dzień jej urodzin. Z powodu tej uroczystości darowywał jej suknię mniej lichą niż zwykle, lub zezwalał, by sobie wybrała jaką bagatelkę złotą lub srebrną zpomiędzy wielu, jakie się dostały doń tysiącznemi drogami, a które chował zamknięte w skrzyneczce w swej sypialni. Ten rodzaj podarunków najbardziej doń przemawiał. Suknie się niszczą, a rzecz srebrna nie, i w danym razie można ją nawet odebrać. Trzeba jednak przyznać, że choć p. Dominik w teoryi popierał zasadę, iż ma się prawo odebrać, co się dało, to jednak w praktykę nigdy tego nie wprowadzał.

H. Castelnuovo.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

nowanych profesyjnych aktorów, ale grono amatorskie ma się przed sobą. Znana ze swego znakomitego talentu i wielce eleganckiej i wytwornej gry hr. Tomaszowa Stadnicka oddała rolę starej panny, która pragnie uchodzić za młodą dziewczynkę, z wielkim humorem i z wyborną charakterystyką. Rolę Klary, córki Prudervala (p. Piotr Dobrzański) odegrała p. Stefania Dobrzańska i wywiązała się z swojego zadania z wielkim wdziękiem i ujmującą dystynkcyą. Pani Natalia Mysłowska, która miała pomniejszą rolę Babetty, troskliwą i pełną swobody grą przyczyniła się znakomicie do całości. Najszczersze komplimenta należą się także amatorom. Hr. Kazimierz Borkowski i p. Dobrzański z niepospolitą wprawą, gładkością i werwą oddali swoje role, a kapitan Piqueoiseau, oddany wyśmienicie przez hr. Juliusza Bielskiego, był pyszną, pełną prawdziwego komizmu postacią. Przedstawienie zamknęła opera komiczna p. t. *Lalka Norymberska* A. Adama, grywana z wielkiem powodzeniem w operze wiedeńskiej, gdzie główną rolę grywa znakomita śpiewaczka Bianca Bianchi. W teatrze amatorskim miała tę rolę pani Listowska, i odniosła w niej prawdziwy tryumf nawet nad tak niebezpieczną reminiscencyą widzów. Swoboda i wdzięk, lekki humor, oraz *brio* całej gry złożyły się na prawdziwe, wykwintne cacko. Śpiew p. Listowskiej, jej śliczny głos, brawura i łatwość, z jaką niemal igrała z trudnościami tej partyi koloraturowej — wzbudziły prawdziwą admiracyę. Publiczność okazała wdzięczność znakomitej amatorce niekończonemi huczemi salwami oklasków. Partyę Henryka śpiewał p. Starzyński, a jeżeli powiemy, że był godnym partnerem p. L. i w grze i śpiewie, oddamy mu pochwałę wielce zaszczytną. Pp. Stataniczyk i Czerny, w rolach Korneliusza i Benjamina, uzupełniali harmonijnie całość. P. Walery Wysocki wyborny i z wielkim talentem kierował orkiestrą. P. Wysocki w pismach publicznych wyraźnie się zastrzegł, iż nie jest kapelmistrzem, lecz nauczycielem — otóż przez oba jego dni dał sobie samemu *dementi*, pokazało się bowiem, że jest znakomitym kapelmistrzem, choć nie z zawodu, to z talentu. Publiczność, wśród której widzieliśmy hr. Gołuchowską, hr. Russocką, hr. Łosiową, hr. Jabłonowską, hr. Borkowską Maryę i Waleryę, JE. p. Namiestnika, Jego Król. Wysokość jenerał-komendanta ks. Wirtemberskiego, ks. Tarn-Tarn, JE. Russockiego, p. Marszałka krajowego, p. wiceprezydenta Zaleskiego, hr. Władysława Badeniego i wiele innych znakomitych osobistości, szczelnie zapełniła salę, wyrażając serdecznemi objawami sympatyi mile spędzony wieczór. Panie, biorące udział w przedstawieniu, otrzymały mnóstwo ślicznych bukietów. *(Gazeta Lwowska).*

P. Halevy, ulubiony francuski powieściopisarz napisał śliczny romans p. t. *Criquette*. Utwór ten, który najpierw ukazał się w feljetonie dziennika *Temps*, maluje wyborne obyczaje teatralne francuskie, a bohaterka, młodziuchna Criquette, skreślona jest z niezwykłym artyzmem i wdziękiem. Powieść ta odznacza się korzystnie od wielu innych „à la Zola," któremi obecnie Francya obdarza czytającą Europę. *Criquette* w polskim przekładzie drukować będzie warszawskie *Słowo*.

W drukarni *Czasu* Fr. Kluczyckiego i Sp. wyszedł 2 numer *Przyjaciela sztuki kościelnej* i zawiera następujące artykuły: Nowa szkoła malarska w Monte-Cassino przez X. Eustachego Skrochowskiego; O drogach do podniesienia sztuki kościelnej w naszym kraju przez Władysława Łuszczkiewicza; Uwagi profana o budowie nowych kościołów u nas przez Ignotusa; Sprawozdanie z III walnego zebrania Tow. św. Łukasza; Kronika; Skrzynka na listy.

## Nowe książki.

*Listy z Kroacyi* (Z okazyi obchodu poświęcenia Katedry w Diakowarze), Przemyśl, księgarnia braci Jeleniów str. 51.

Od czasów Aleksandra Sapiehy, który na początku naszego stulecia przebywał w Dalmacyi, Chorwacyi i sąsiednich prowincyach, a zostawił ślad tych studyów w *Podróży po krajach południowej Słowiańszczyzny*, pojawiały się wprawdzie w literaturze naszej niekiedy rozprawy historyczne lub powieści na tle dziejów tych pobratymczych ludów, ale widocznie pisane z innych książek; brakło im tego ciepła, jakie dać może tylko osobiste zetknięcie. Pielgrzymka słowiańska do Rzymu przed dwoma laty i akt poświęcenia katedry Diakowarskiej w przeszłym roku, dały bodaj pierwszy raz sposobność zbliżenia i połączenia się w wspólnych modłach i przy wspólnych stołach biesiadnych. Podzielając szczerze tę dążność sojuszu z pobratymcami, zwłaszcza jednej wiary, oczekiwaliśmy z ciekawością relacyi z wycieczki kilku Polaków do siedziby biskupa, będącego przywódcą i patryarchą swego ludu. Żałować przychodzi, że sprawozdawca nie zatrzymał się dłużej w tem ognisku tak sympatycznego i interesującego ruchu narodowego — byłby nam bowiem dał nietylko piękne sprawozdanie z samej uroczystości, — ale nadto nieco więcej szczegółów, odnoszących się do budzącego się życia literackiego, naukowego, religijnego i politycznego. Nie znajdujemy tego w listach z Kroacyi; jestto opis samej uroczystości wraz z oceną mów w kościele i przy bankietach, poprzedzony zbyt krótkim poglądem historycznym, opisem katedry i kilkoma szczegółami z życia biskupa Strossmajera. Nie brak za to ogólnych poglądów na kwestyę słowiańską, rozróżnienia panslawizmu od słowianofilizmu — poglądów trafnych, ale znanych, i powiedzielibyśmy, już dziś niespornych. Zbyt relacya stała się broszurą polityczną, nieposiadającą kwestyi zbliżenia naprzód, bo dostarcza zbyt szczupłego materyału faktów i wiadomości niezbędnych, jeśli chodzi o to, aby obudzić sympatyę dla odległego ludu, a tak nam bliskiego mową i wiarą. Przymierza nasze słowiańskie mogą się tylko utrwalić na drodze wzajemności cywilizacyjnej; niedość powtarzać o braterstwie, ale potrzeba się bliżej rozpoznać, rozglądnąć i zawiązać wzajemność w tem, co nas zajmować winno i ich usiłowaniach i w tem, co my im z serca go udzielić możemy.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

**Wrocław.** — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·70 marek (11 złr. 52 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·10 marek (7 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·40 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

**Wiedeń** 14 marca.

> **Okowita.** Na naszem targowisku dziś cena z początku spadła na 31·75 złr., w końcu podniosła się znowu na 32 złr.; na miesiąc bieżący zawierano transakcye po 32—32·25 złr.

Peszt, 13go marca: 30·75—31·— złr. — Wrocław, 13go marca: na marzec 51·40 mrk., na wiosnę 51·40 mrk. — Szczecin, 13go marca: w miejscu 52·80 mrk., na kwiecień-maj 53·30 mrk., na czerwiec-lipiec 54·60 mrk. — Berlin 13go marca: w miejscu 53·30 mrk., na kwiecień-maj 53·80 mrk., na sierpień-wrzesień 56·— mrk., na wrzesień-paźdz. 54·60 mrk. — Paryż, 13go marca: na ten miesiąc 55·— frk., na kwiecień 54 75 frk., na maj-sierpień 53·75 frk., na wrzesień-grudzień 52·75 frk.

**Nafta.** Wiedeń 14 marca: za 100 kilo z cłem z dworca 23·75—24·— złr. — Tryest, 13 marca: za 100 kilo bez cła 10·35—10·50 złr. — Brema, 13go marca: za 50 kilo 7·70 mrk. — Hamburg, 13go marca: w miejscu 7·90 mrk., na marzec 7·90 mrk., na sierpień-grudzień 8·55 mrk. — Antwerpia, 12 marca: za 100 kilo 19·25 frk. — Nowy Jork, 12 marca: za galonę na marzec 8 1/8 ct. pap., w Filadelfii na marzec 8— ct. pap., nafta surowa 7 ct. pap.

**Peszt** 10 marca. *(Targ zbożowy).*
Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 10·— — 10·05 na 81 kilogram. po 10·50 — 10·55; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·— — 7·30; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·30 — 09·30; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·20 — 6·60; — kukurudza na 74 kilo. po 6·15 — 6·30; — proso po 6·— — 6·40; rzepak po —·— — —·—; — Olej po —·— —·—; — Spirytus po 30·75 — 31·— złr.

**Tarnów** 9 marca — **Płacono za 100 kilog. pszenicy 08·—, żyta 5 80, jęczmień 5·75, owies 5·20, groch —·—, bób 6·25, ziemniaki 2·60, rzepak 16·—, siano 2 40, konicz 2·90, słoma 1·70, kilo masła 82**

**Biała** 8 **marca. — Płacono za hekto. pszenicy 8·30 złr., żyta 7·10 złr., jęczmienia 6 20 złr. owsa 5 50 złr., kukurudzy 8·— złr., grochu 10 20 złr. bobu 7 50 złr., soczewicy 18·— złr, jagieł 12·— złr., tatarki 8·— złr., ziemniaków 2 60 złr; na 100 kilogramów siana 3 30 złr., koniczu 3 80 słomy 2·40 złr., koniczyny 50·— złr., lnu 20·— złr., konopi 25·— złr.**

**Wadowice** 9-go **marca — Płacono za 100 kilogramów pszenicy 07·87 złr., żyta 7·67 — jęczmienia 6 25 złr., owsa 6 90 złr, ziemniaków 2·40 złr., słomy 1·60 złr., siana 2·40 złr.**

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**

NADESŁANE. (5)

Mówiliśmy często o skuteczności *Rozpuszczalnego fosforanu żelaza Lerasa*, Doktora Nauk Ścisłych w Paryżu. Pomimo obawy naszej, aby nie znużyć czytelników, powtórzyć musimy zajmujące spostrzeżenie pisma, zawarte w *Gazette Obstétricale:*

„Pewna dziewczyna, mająca 22 lat, znajdowała się w stanie ogromnego wynędznienia, wyczerpania i wątłości wskutek doznanych zmartwień. — Jej system nerwowy znajdował się w stanie niesłychanego rozdrażnienia, doznawała częstych napadów histerycznych. Używanie tranu ze sztokfiszowej wątroby i żelaza sprawiało jej bóle głowy i zatwardzenie. Przepisują jej **Rozpuszczalny fosforan żelaza Lerasa**, Doktora nauk ścisłych w Paryżu, w dozie dwóch łyżek na dzień. Najzupełniej strawiła lekarstwo, a po bardzo krótkim czasie zaczęła przychodzić do dawnych sił swoich i została zupełnie wyleczoną."

## Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Słowie* warszawskiem:

Petersburg 13 marca. Dzienniki tutejsze poświęcają długie artykuły pamięci księcia Gorczakowa, wyliczają wszystko, co on przez ciąg swego urzędowania uczynił dla Rosyi, szczególniej podnosząc zasługi zmarłego kanclerza po wojnie krymskiej, podczas powstania 1863 r. i na kongresie berlińskim. Prasa zagraniczna, a w szczególności angielska, w długich artykułach zastanawia się również nad zasługami dla Rosyi zmarłego. Dzienniki petersburgskie donosząc o zamknięciu konferencyi dunajowej, wyrażają nadzieję, że kwestya żeglugi na Dunaju na długi czas została rozwiązaną. Dzienniki tutejsze podają szczegóły o samobójstwie sekretarza stanu Makowa. W wilią śmierci wieczorem, znajdowali się u niego goście. Pozostawszy sam w gabinecie, Makow napisał kilka listów, a między innemi jeden do córki, i uporządkował papiery. Na stole leżała ewangielia. Śmierć widocznie nastąpiła nagle, kula pozostała w mózgu. Zmarły pozostawił żonę, dwie córki i syna. *Nowoje Wremia* podało list, w którym piszący upatruje związek tego samobójstwa z nadużyciami odkrytemi w instytucyi, znajdującej się poprzednio pod zarządem zmarłego; dowiedziawszy się jakoby o dymisyi b. naczelnika tej instytucyi, został tem boleśnie dotknięty, i nastawał na wyznaczenie ścisłej rewizyi z dziesięciu lat w pomienionej instytucyi. Przyczyny tego wzburzenia moralnego, które doprowadziło go do samobójstwa, wykryć dopiero może śledztwo.

Taganrog 13 marca. Onegdajszej nocy uczyniono zamach na wysadzenie w powietrze dynamitem domu bankiera Isai; zniszczony został tylko pojazd; znaleziono skrzynkę z dynamitem.

## Telegramy własne „Czasu."

**Kalwarya** 15 marca. Wczoraj z Oświęcima przybyły zwłoki bar. Bauma o 4-ej, otoczone ludnością, członkami Rady powiatowej i miejskiej Wadowickiej z starostą i obywatelstwem. W Porembie miał mowę kanonik Jurkowski. Biskup przybył wieczorem. Mowę wygłosi Sławiński. Wieńców 30-

**Wiedeń** 15 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu agronomicznego przyjęto wnioski, aby ustawy krajowe nakazały obowiązkowo zabezpieczać bydło przed chorobami zaraźliwemi z wyjątkiem księgosuszu, w innych zaś razach, aby pozostawić zabezpieczenie bydła dowoli właścicielom. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucyę w sprawie podniesienia uprawy jęczmienia przez stacye doświadczalne i przez udoskonalenie nasienia. Wybór do komisyi odbył się podług grup krajowych.

**Wiedeń** 14 marca. Schütz postawił na kongresie w imieniu krakowskiego Towarzystwa rolniczego wniosek, aby następne posiedzenie kongresowe zajęło się kwestyą melioracyi. Książę Schwarzenberg poparł silnie ten wniosek, który też jednomyślnie został przyjętym.

**Wiedeń** 15-go marca. Ponieważ Grocholski z początkiem feryj wielkanocnych uda się na dłuższy pobyt do Włoch, i nie może ręczyć, czy powróci na czas, nakłonił więc Klub polski, aby przystąpił jeszcze wczoraj wieczór do wyboru zastępcy przewodniczącego na miejsce zmarłego bar. Bauma. Klub wybrał Jaworskiego na zastępcę przewodniczącego; równocześnie wybrano go do Komitetu wykonawczego, do którego należał bar. Baum.

**Praga** 15 marca. *Narod. Listy* wzywają deputowanych czeskich, iżby starali się energicznie o odwołanie rozkazu Filippowicza, aby oficerowie publicznie tylko po niemiecku rozmawiali.

**Berlin** 15 marca. Izba niższa sejmu pruskiego obradowała wczoraj nad wnioskiem, żądającym zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego w gimnazyach i szkołach wyższych w Księstwie, powtórnego zaprowadzenia w szkołach nauki religii, zniesionej od lat dziesięciu, i zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego w szkołach ludowych. Stablewski ubolewał nad prześladowaniem Polaków, i odwoływał się do poczucia sprawiedliwości lewicy. Polacy żądają tylko tego, czego żądają Niemcy w Węgrzech. Colberg (z centrum) przemawia za częścią wniosku, tyczącą się nauki religii. Schorlemer-Alst proponuje zbadanie wniosku, oświadczając, że postępowanie rządu względem Polaków jest niesprawiedliwe i niepraktyczne, gdyż Polacy w Austryi są w skutek życzliwego traktowania ich najlepszymi poddanymi.

Prezes regencyi bydgoskiéj Tiedemann uważa postępowanie rządu w kwestyi nauki za usprawiedliwione, ponieważ żywioł niemiecki w Poznańskiem zajmuje raczéj stanowisko odporne, niż zaczepne. Gossler wykazuje, że Polacy dążą do wskrzeszenia samodzielnego państwa, a powinni się oswoić z tą myślą, że są integralną częścią Prus. Praktyka rządu nie ma na celu germanizacyi, oszczędza języka ojczystego, ale stara się o to, aby Polacy umieli władać językiem niemieckim, jako państwowym. Rząd nie ustąpi ani na krok pod tym względem.

**Berlin** 15 marca. *Börsenkurrier* podaje dokładne sprawozdanie o śmierci Gorczakowa, podług którego Gorczakow został bezwątpienia otrutym, a śledztwo wykryje zbrodniarza.

**Rzym** 15 marca Na dzisiejszym konsystorzu Czacki otrzymał kapelusz kardynalski; biskupi polscy zostali prekonizowani.

**Petersburg** 15 marca. Koła dworskie utrzymują, że istnieje zamiar powołania napowrót do urzędu hr. Adlerberga, zwłaszcza w kwestyach polityki zagranicznéj.

Zajście Perfiliewa obudziło szczególne zajęcie, ponieważ on żył skromnie, i dopiero w ostatnich czasach zaczął grywać wysoko. Perfiliew przyznał się Tołstojowi, że sprzeniewierzył 30,000 rubli, Tołstoj więc z powodu przyznania się chciał, aby sprawę jego traktować łagodnie, ale cesarz postanowił, aby sprawę tę pozostawić biegowi sprawiedliwości. Perfiliew posiadał bardzo wiele listów Makowa, które go kompromitowały. Usiłowanie samobójstwa udaremniła żona Perfiliewa.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 15 marca. (Z Izby deputowanych, posiedzenie wiecz.). Projekt do ustawy o poborze podatków w kwietniu oddano komisyi budżetowej; również przekazano komisyi budżetowej kredyt dodatkowy na rzecz wydziału medycznego w Pradze z prawem przedłożenia ustnego sprawozdania. Po przemówieniu ministra rolnictwa, który zbijał zarzuty Koppa w sprawie zaniedbania kultury lasów w Tyrolu i zarzuty Walderta przeciw postępowaniu rządu na polu ustawodawstwa wodnego, przyjęto tytuł pierwszy budżetu ministerstwa rolnictwa. Przyszłe posiedzenie jutro.

**Wiedeń** 15 marca. Izba deputowanych przyjęła bez dyskusyi ustawę o dalszym poborze podatków przez kwiecień r. b.. Kredyt dodatkowy na założenie wydziału lekarskiego w Pradze przyjęto i budżet stosownie do tego poprawiono. Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi budżetowej. Tytuł „kultura krajowa" przyjęty.

**Wiedeń** 15 marca. Na posiedzeniu komisyi budżetowej, które się odbyło przed posiedzeniem plenarnem Izby, oświadczył minister oświaty na zapytanie Russa, że znajomość języka niemieckiego będzie i nadal wymaganą przy egzaminach na fizyków od tych, którzy ubiegać się będą o posady w służbie publicznej zdrowia. Żądania takiego co do egzaminów ścisłych, które składają medycy w uniwersytetach, nie ma minister zamiaru stawiać i byłoby ono nieuzasadnione szczególnie ze względu na ustawę uniwersytecką z d. 28 lutego 1882 r.

**Wiedeń** 15 marca. Cesarz i Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Franciszek Ferdynand d'Este, Wilhelm i Rainer, byli na włoskim balu maskowym, z którego dochód przeznaczonym był na korzyść ludności dotkniętej powodzią w Karyntyi i Tyrolu.

**Baden-Baden** 15 marca. Dziś w południe wystawione były zwłoki Gorczakowa w kaplicy greckiej. Księstwo badeńscy, posłowie rosyjscy z Weimaru, Stuttgartu i Berna, tudzież wyżsi urzędnicy odwiedzili zwłoki Gorczakowa w kaplicy.

**Paryż** 15 marca. Cudzoziemcy, aresztowani podczas demonstracyj, zostaną po przeprowadzeniu procesu wydaleni z Francyi. Pewien Badeńczyk skazanym został z powodu udziału w demonstracyach na jednomiesięczne więzienie.

**Paryż** 15 marca. Dziś wydalono 40 uczniów z drugiego oddziału liceum.

**Paryż** 15 marca. Prawica postanowiła interpelować w sprawie niepokojów w liceum i wyznaczyć w tym celu mowcę. Przyczyna zaburzeń leży w świeckiem wychowaniu.

**Paryż** 15 marca. Ajencya Havasa donosi, że sułtan wybrał stanowczo na posadę gubernatora w Libanie Nasry beja.

**Rzym** 15 marca. (Z Izby). W dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych oświadcza Minghetti, że zupełnie zgadza się z oświadczeniem ministra spraw zagranicznych, a nie podziela jedynie zdania ministra co do nieinterweniowania w Egipcie. Mowca uznaje zupełnie wynurzenia Manciniego względem Anglii, Austryi i Niemiec, a zwłaszcza względem irredenty. Fortis (z skrajnej lewicy) gani oświadczenia Manciniego co do polityki zewnętrznej, i oświadcza się przeciw ścisłemu porozumieniu się z Austryą.

Finzi pochwala zbliżenie się do Niemiec i Austryi i uważa za krok roztropny wzmacniać stosunki z Austryą; mowca zaznacza, że Austrya dopóty nie będzie mogła spuścić się na Włochy, dopóki widzieć będzie, że Włochy na morzu Śródziemnem nie zajęły należnego sobie stanowiska, i ubolewa nad polityką nieinterweniowania w Egipcie.

Mancini wyłuszcza znowu powody nieprzystąpienia do interwencyi i dodaje: Gdybyśmy wystąpili w imię żądań terytoryalnych, wyzwalibyśmy wszystkie mocarstwa. Minister nie będzie nigdy kierować się polityką, której rezultatem byłoby oburzenie wszystkich mocarstw na Włochy.

Następnie zamknięto dyskusyę jeneralną, a rozpoczęła się dyskusya szczegółowa. Z okazyi rocznicy urodzin Króla, dał Mancini ucztę dla ciała dyplomatycznego. Keudell, jako dziekan ciała dyplomatycznego, wzniósł toast na cześć Króla i rodziny królewskiej. Mancini wzniósł toast na cześć monarchów i naczelników zaprzyjaźnionych państw.

**Londyn** 15go marca. Izba niższa odrzuciła 250 głosami przeciw 63 bil Parnella.

**Bukareszt** 15 marca. W senacie i Izbie przedłożono interpelacye co do powodów podróży króla.

W Izbie oświadczył prezes ministrów, że nie ma jeszcze urzędowego tekstu traktatu Dunajowego. Rumunia nie przestanie jednak odmawiać mu mocy obowiązującej. W sprawie Arab-Tabii wyznaczy rząd bezzwłocznie komisyę, która zostanie upoważnioną do objęcia w posiadanie przyznanych przez Europę Rumunii części rumuńsko-bułgarskiej granicy.

**Kursa.** — Wiedeń 15-go marca 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·20. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·95. Renta srebrna 78·50. — Renta złota 97·75. — 6% Renta złota węgierska 120·15. — 4% Renta złota węgierska 88·60. — Losy z r. 1860 131·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 832.—. — Akcye kredyt. 311·90. — Londyn 119·75. — Napoleony 9·48½. — Lombardy 143·50. Losy 1864 roku 167·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 309·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 170·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 98·—. — Losy prew. węgiersk. 116·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·25. — 6% Listy zast. hipot. 101·90. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75. — Akcye kolei Siedmiogro. 163·50. Marki 58·50. — Ruble 119·25. — Dukaty 5·65. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

**Berlin** 15-go marca. — Banknoty austryackie 170·80. — Krótki Wiedeń 170·70. — Krótka Warszawa 203·20. — Banknoty rosyj. 203·90. — 5% Listy zast. Polskie 63·40. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 130·87. — Akcye austr. kredytowe 546·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 15 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 118 50 | 119 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 58 | 1 66 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 25 | 58 75 |
| Dukat ważny | 5 60 | 5 72 |
| 20-frankówka | 9 46 | 9 56 |
| Imperyał ważny | 9 73 | 9 83 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawna i obligi* (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 100 — | 101 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 75 | 98 75 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w.a.) | 89 50 | 90 50 |
| 4% „ „ „ „ II em. | 86 50 | 88 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 97 75 | 98 50 |
| 6% listy „ bankn hipot. | 101 50 | 102 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 100 50 | 102 — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | 92 50 | 93 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 — | 101 — |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 96 75 | 97 75 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 25 | 102 75 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 50 | 102 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 105 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 25 rubli | 100 25 rubli |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 87 — | 88 25 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Lndwika po złr. 210 | 304 — | 306 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 170 — | 172 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 300 — | 305 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 19 — | 20 25 |
| Losy miasta Stanisławowa | 22 25 | 24 50 |

**Wiedeń** 14 marca

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4 2/5% Renta papierowa | 78 25 | 78 40 |
| 4 1/5% „ srebrna | 78 45 | 78 65 |
| 4½ „ złota | 97 75 | 97 90 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 118 75 | 119 25 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 131 25 | 131 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 136 75 | 137 25 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 167 — | 167 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 167 — | 167 75 |
| Losy Como-Renten | 37 — | 39 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 106 — | 107 — |
| Bukowińskie „ „ | 97 75 | 98 25 |
| Galicyjskie „ „ | 98 — | 98 50 |
| Morawskie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 — | 106 50 |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 103 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie 7½ „ | 98 25 | 99 — |
| Węgierskie „ „ | 98 85 | 99 50 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 97 75 | 98 25 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 136 — | 136 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 120 30 | 120 50 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 95 50 | 96 — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Bnnku 120 złr. | 116 25 | 116 75 |
| Boden-Credit węgierskie 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie 80 „ | 218 50 | 219 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 312 70 | 313 — |
| „ „ węgierskie 200 „ | 313 50 | 314 — |
| Depositen-Bank 200 „ | 218 75 | 219 75 |
| Escompt Gesell. niż. austr. 500 „ | 850 — | 858 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 831 — | 833 — |
| Unionbank 100 „ | 117 80 | 118 20 |
| Verkehrsbank ogólny 140 „ | 147 — | 148 — |
| Wied. Bankverein 100 „ | 113 50 | 113 75 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume 200 „ 5% | 170 50 | 171 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 599 — | 601 — |
| Elżbiety 210 „ „ | 217 75 | 218 25 |
| Linz-Budweis 200 „ „ | 195 25 | 195 75 |
| Salzburg-Tyrol 200 „ „ | 185 50 | 186 — |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2772 | 2777 |
| Franciszka Józefa 200 „ „ | 194 50 | 195 — |
| Gal. Karola Ludwika 210 „ „ | 306 — | 306 50 |
| Koszycko-Oderberg 200 „ „ | 145 25 | 145 75 |
| Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „ | 170 50 | 171 — |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 206 75 | 207 25 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 227 25 | 227 75 |
| Rudolfa 200 „ „ | 165 25 | 165 75 |
| Siedmiogrodzka I 200 „ „ | 163 75 | 164 25 |
| Staatz-Eisenb. Gesell 200 „ „ | 340 25 | 340 75 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 143 25 | 143 50 |
| Theisbahn (Cisańska) 200 „ „ | 248 — | 248 50 |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 162 50 | 163 — |
| „ Nord-Ost 200 „ „ | 163 50 | 164 — |
| „ Westb. Stuhlw. 200 „ „ | 165 75 | 166 50 |
| *Listy zastawne* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 116 75 | 117 25 |
| 5% „ „ papier 33 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 102 — | 103 — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 105 50 | 106 50 |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 101 50 | 102 — |
| 5½% „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 89 50 | 90 50 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 98 — | 99 — |
| 5% „ „ nowe 37 lat | 98 — | 99 — |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 101 80 | 102 30 |
| 6% „ „ Włość. | 101 — | 101 25 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 101 — | 101 20 |
| 5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt | 100 50 | 101 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5 4/20% „ Boden Kredit-Institut | 102 — | 103 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta 300 złr. 5% | 93 50 | 93 75 |
| Alföld-Fiume 200 „ „ | 95 80 | 96 10 |
| „ Em. 1874 200 „ „ | 93 50 | 93 75 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | — — | — — |
| Elżbiety 100 „ 4½% | 98 — | 98 75 |
| „ Em. 1862 300 „ „ | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5% | 100 50 | 101 — |
| „ Em. 1870 200 „ „ | 100 50 | 101 — |
| „ „ 1872 200 „ „ | 103 25 | 104 — |
| „ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „ | 103 25 | 103 75 |
| Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½% | 104 75 | 105 — |
| „ „ wal. austr. „ | 100 50 | 101 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 105 75 | — — |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 104 — | 104 50 |
| „ poż. 1872 r. 100 złr. 5% | 102 50 | 103 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „ | 101 — | 101 40 |
| „ „ Em. 1873 200 „ „ | 100 75 | 101 — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „ | 98 60 | 98 80 |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. 200 „ „ | 94 90 | 95 20 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 94 — | 94 50 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 98 25 | 98 75 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 93 80 | 94 20 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 93 25 | 93 75 |
| Nordwestb. austr. 200 „ „ | 101 — | 101 50 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 102 — | 102 50 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa 300 „ „ | 99 30 | 99 70 |
| „ Em. 1869 300 „ „ | 99 50 | 99 60 |
| „ Em. 1872 300 „ „ | 99 30 | 99 50 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 120 — | — — |
| Siedmiogrodzkiej I 200 „ „ | 92 40 | 92 89 |
| Staatseisenbahn 500 fr. 3% | 180 75 | 181 50 |
| Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 135 50 | 136 — |
| „ „ 200 złr. 5% | 119 50 | — — |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 99 40 | 99 60 |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 92 25 | 92 50 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 90 25 | 90 75 |
| „ Nordost 300 „ „ | 91 40 | 91 80 |
| „ „ złotem 200 „ „ | 113 60 | — — |
| „ Westbahn 200 „ „ | 94 50 | 95 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | 95 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. złr. 100 | 114 25 | 114 75 |
| Premiowe Wiedeńskie „ 100 | 125 — | 125 50 |
| „ Węgierskie „ 100 | 116 — | 116 50 |
| 3% „ Tureckie fr. 400 | 26 30 | 26 60 |
| Kredytowe złr. 100 | 170 50 | 171 — |

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| Clary | złr. 42 | 38 — | 38 50 |
| 4% Donau-Dampfsch. | „ 105 | 108 — | 109 — |
| Insbrucku | „ 20 | 21 50 | 22 — |
| Keglewicha | „ 10½ | 19 50 | 20 50 |
| Krakowskie | „ 10 | — — | 19 25 |
| Ofner (miasta Budy) | „ 40 | 40 — | 40 50 |
| Palty | „ 42 | 36 40 | 36 90 |
| Rudolfa | „ 10½ | 20 75 | — — |
| Salma | „ 42 | 51 — | 53 — |
| Salzburgskie | „ 20 | 22 50 | 23 — |
| St. Genois | „ 42 | 45 — | 45 50 |
| Stanisławowskie | „ 20 | 22 50 | 23 50 |
| 4½% Tryesteńskie | „ 105 | 127 — | 137 50 |
| 4% „ | „ 50 | — — | — — |
| Waldsteina | „ 21 | 28 25 | 29 — |
| Windischgrätza | „ 21 | 37 — | 28 — |
| *Waluty.* | | | |
| Dukaty ważne | | 5 65 | 5 67 |
| 20 frankówki | | 9 49 | 9 50 |
| Imperyały rosyjskie | | 9 77 | 9 79 |
| Funty szterl. angielskie | | 11 94 | 11 98 |
| Liry tureckie złote | | 10 76 | 18 78 |
| Marki niemieckie za 100 marek | | 58 50 | 50 60 |
| Rubel papierowy za 100 | | 119 25 | 119 75 |

**Lwów** 14 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 308 — | 311 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 97 80 | 98 80 |
| 4% „ „ „ „ | 96 40 | 91 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 97 80 | 98 80 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 50 | 102 50 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 100 — | 102 — |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 97 80 | 98 80 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 — | 103 — |

**Warszawa** 14 marca.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 100 | — |
| kupon | — | — | — | — |
| 5% Listy likwidacyjne | — | — | — | — |
| kupon | — | — | 114 | |

(750-1 2)

Za spokój duszy ś. p.

## Wacława bar. Budwińskiego

rzeczywistego Radcy tajnego, Prezydenta c. k. Sądu najwyższego wyższego, Starszego Arcybractwa itd.

odbędzie się jako w rocznicę śmierci w sobotę dnia 17go marca b. r. o godz. 10ej zrana *w kościele OO. Kapucynów* **Nabożeństwo żałobne,** na które rodzina Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

## Cukiernia warszawska Adama Roszkowskiego

**(dawniej R. Grossmanna)**

*w Krakowie, w Rynku gł. Nr. 31.*

Przy nadchodzących świętach zaopatrzyłem moją cukiernię w wielki dobór cukrów do ozdobienia ciast, wielki sortyment baranków, bonbonierek, jajek fantazyjnych i maczków w rozmaitych kolorach.

Przyjmuję również zamówienia na torty, baumkuchen, baby, placki, mazurki i wszelkie wyroby cukiernicze.

Zamówienia tak miejscowe jak z prowincyi uskuteczniam najpunktualniej.

Polecam się zatem dalszym względom Szanownej Publiczności. (749-1-3)

***Adam Roszkowski,***
cukiernik z Warszawy.

## W miejscu kąpielowem Teplitz-Schönau

jest z powodu zaszłych okoliczności familijnych za **4000 marek natychmiast do sprzedania** wspaniały piękny

## plac pod budowę,

który dawniej należał do księcia Kinskiego, **tuż** powyżej **kąpieli Schönauskich Schlangenbad** i **Steinbad,** położony na t. z. Stefanshöhe, ze **wspaniałemi plantacyami od kąpieli do tego placu pod budowę,** wraz z należącą do tego **drogą dla jezdnych i konnych,** w wymiarze **1300□ sążni.** Również jest plan budowy, mały piękny zameczek z 9—10 pokojami, który dawniejszy właściciel przed zaszłą śmiercią chciał wybudować. Łaskawe oferty przyjmuje administracya des **Teplitz-Schönauer Anzeiger** in **Teplitz.** (754 1-3)

## Korzystna sposobność

Pragnąc pomniejszyć mój **skład płócien,** bielizny stołowej, ręczników, chustek, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej, przyborów i materyj kościelnych, nici, bawełny, guzików, pończoch, skarpetek i t. p. ogłaszam niniejszem **częściową wyprzedaż** z dodatkiem, że kupujący u mnie naraz za gotówkę, przynajmniej za 5 złr. w. a. otrzymają **20%**, za 20 złr. **25%**, a za 100 złr. **30%** opustu. (695-3-4)

Kraków, 5 marca 1883 r.

**Józef Riedel.**

## KOKS

dla kowali i do ogrzewania

**po znacznie zniżonych cenach**

wraz z odwozem w Krakowie, jakoteż

## SIARCZAN amoniaku

z gwarancyą za 25% amoniaku ($NH_3$)

sprzedaje, jak długo zapas starczy,

**Zarząd Zakładu Gazowego w Krakowie.**

(713-3-3) *Konr. Voss.*



**Häuslera dachy z prawdz. cementu drzewnego** bezpieczne od ognia, bez potrzeby reparacyi, tanie. Prospekta, kosztorysy darmo. **O. Grafe, Wien,** II., Josefinengasse 7. (538-7-25)

## Znojmskie płody

poleca **S. M. ZEISEL** w **Znojmie** (Znaim)

mianowicie:

100 kilo pietruszki . . . złr. 3·—
100 „ cebuli . . . . „ 5·—
100 „ czosnku . . . „ 15·—
100 „ marchwi . . . „ 5·—

na miejscu w Znojmie netto za gotówkę. (683-5-6)

## Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

**O wczesne zamówienia uprasza się.** (505-8-)

**B. Schönberg & Fränkel**
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.



## Syrop Dr Zed

**KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI**

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

Paryż, ulica Drouot, 22 i 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(17-12-)

## Plaster Thapsia

**LE PERDRIEL-REBOULLEAU**

*jedynie przyjęty w Szpitalach* jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.




Dla uniknięcia narzekań słusnie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.

**(poczwórnie zmniejszonych).**

*Skład w Krakowie w dwóch aptekach PP. Redyka i Trauczyńskiego.*

(36-22-24)

## OGŁOSZENIE LICYTACYI

**dnia 9 kwietnia 1883 roku i dni następnych.**

## Dyrekcya ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

## kosztowności

**w złocie, srebrze i drogich kamieniach,**

zastawione w czasie od dnia **1 września 1881 r.** do dnia **28 lutego 1882 r.** włącznie, jak również ubranie, bielizna i towary łokciowe, zastawione w czasie od dnia **1 marca 1882 r.** do dnia **30 września 1882 r.** włącznie, z powodu niewykupienia w terminie przez statut Zakładu przepisanym, stosownie do §. 22 statutu, w dniu **9 kwietnia 1883 r.** i dni następnych o godz. $9\frac{1}{2}$ przed południem, na rogu ul. św. Rocha naprzeciw Jatek pod L. 468, w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedane zostaną. (811-1-3)

**Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do dnia 7 kwietnia 1883 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów.**

## Kupna domu

niedaleko plant, poszukuje się w wartości złr. 7—8000. Adres: ulica Franciszkańska u *Karasia*, w podworcu XX. Franciszkanów. (690 3 3)

## MASZYNA DO POMPOWANIA jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 3 w Krakowie. (597-5 6)

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

## ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3. W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

(490-14)

## Zwraca się uwagę!

Z **trzechset** do **pięciuset złr. w gotówce** lub **w papierach wartościowych** może każdy osiągnąć na giełdzie **zysk**

**25 do 80 złr. tygodniowo,**

zatem w krótkim czasie znacznie powiększyć swój majątek. (641-5 6)

Ustne jakoteż pisemne zapytania uprasza się adresować do **protokoł. domu bankowego i lombardowego**

**Teodor Noderer & Comp w Wiedniu, am Peter Nr. 7,** I. piętro,

który dotyczących rad bez kosztów pod najściślejszą dyskrecyą udziela.

## MAGAZYN NOWOŚCI

# D. Immerwahra

c. k. nadwornego dostawcy,

## w Wrocławiu, Rynek Nr. 19

(FIRMA ISTNIEJĄCA LAT SIEDMDZIESIĄT)

poleca

**wielki wybór nowości w konfekcyi damskiej,**
**materye jedwabne** różnej jakości w najnowszych odcieniach,
**materye wełniane** w wytwornym guście na porę letnią,
**skład płócien i bielizny stołowej** z fabryk holenderskich,
**wszelkie nowości w konfekcyi białej,**
**materye i sztukaterye meblowe** do najświetniejszych umeblowań salonowych,
**dywany perskie i angielskie.**

Nadto utrzymuje na składzie w wielkim wyborze **aksamity** i **plusze** wytłaczane oraz gładkie w rozmaitych kolorach, **adamaszki, hafty, koronki, firanki, pledy, kołdry, chustki** i **szale** indyjskie, francuskie i tureckie — również zwraca uwagę na **wyprawy ślubne** po cenach przystępnych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w konfekcyi i wykonywa podług najświeższych krojów.

Ekspedycya i korespondencya polska, francuska i niemiecka.

☞ Próby na żądanie rozsyła opłatnie. (720-1-3)

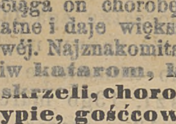
(273-21-)

**Nici irlandzkie,**
**Fil d'Alsace,**
**Bawełna do robót drutowych,**
**Przędza francuska,**
**Mohair w wszystkich odcieniach**
**Bawełna paryska,**
**Nici na szpulkach,**
**Bawełna kordonkowa,**
**Wełna biała i kolorowa,**

najlepsze u

**Wilhelma Fenza**
***w Krakowie, Rynek 9.***

Przesyłki pocztowe odwrotnie.



## W Jaszczwi poczta Krosno

**stanowić będą od 15 marca 1883 r. następne Ogiery pełnéj krwi angielskiej:**

1) **Sclodo,** skaro-gniady po Sea-horse (D.) od Dame Quickly po Voltigeur, po 15 złr. od klaczy i 1 złr. stajennego. (735-2-3)

2. **Brennus,** gniady po Voltigeur. od Swteebriar po Stockwell, po 30 złr. od klaczy i 2 złr. stajennego.

**Bliższa wiadomość u właściciela.**

## PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 ct. w Paryżu.**

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, K. Wiszniewskiego. (20 13-18)




**Tord-Boyaux** niszczący szczury, myszy, krety i t. d. Uznanie honor. na Wystawie Pow. 1878. W Paryżu pp Guerard & Cie rue de l'Elysée des Beaux Arts, 15.—W Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i Wiszniewskiego. (13-16-26)

## PRAWDZIWYM SKARBEM

dla nieszczęśliwych ofiar **samogwałtu** (Onanii) i tajnych wyuzdań jest słynne dzieło:

**Dr Retau's Selbstbewahrung.**

80 wydanie. Z 27 rycinami. Cena 2 złr.

Niechaj je każdy czyta, ktory cierpi na straszne następstwa tego występku, zawarte w nim szczere objaśnienia **ratują rocznie tysiące od pewnej śmierci.** — Do nabycia przez **G. Pönicke's Schulbuchhandlung** w **Lipsku,** tudzież przez każdą księgarnię. — **W Krakowie na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua.** (155-8-12)

## Wina węgierskie,

poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (475 40-50)

wino wyskokowe (słodkie) po . . . . zł. 4·—
„ czerwone lub białe, Ausstich . . „ 2·80
„ „ „ „ na wety . . „ 2·20
śliwowicę (starą) . . . . . . . . . „ 3·50

baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.

**Ed. Rittinger,** właściciel winnic w **Werschetz** (w poł. Węgrzech).

**Dr. Hartmanna**

## „AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

**śluzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,**

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn **lub kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**




**Główny skład: W. Twerdy** *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.*

**Uwaga.** P. **Dr. Hartmann,** ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (48-53-)

***w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.***

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

## Dr. Michał Janocha

po dłuższej praktyce w c. k. szpitalu arcyksięcia Rudolfa w Wiedniu i na oddziale chorób kobiecych profesora Brauna, (687-3 6)

**OSIADŁ I PRAKTYKUJE w Rzeszowie,**
hotel **Luftmaszyna Nr. 7—8.**

**Z powodu zupełnego zwinięcia zarodowych owczarń**

## w dobrach Germakówka

można nabyć tamże w dowolnéj ilości na wybór tryki i maciorki czystéj krwi Rambouillet, czystéj krwi Negretti jakoteż Rambouillet-Negretti. Pomiędzy Rambouilletami znajdują się okazy oryginalne z Francyi importowane. Wysprzedaż trwać będzie od chwili ogłoszenia, najpóźniéj do końca Maja r. b.

Bliższych wiadomości udziela **Zarząd dóbr** poczta **Krzywcze** nad Dniestrem. (726-2-6)

Od przeszło 60ciu lat we **Lwowie** istniejąca i zaszczytnie znana **księgarnia** pod firmą:

## „J. Milikowski"

**jest do sprzedania.**

Mający chęć kupienia, raczą się zgłosić do kancelaryi Dra *Juliusza Popiela* adwokata krajowego we Lwowie, ratusz, drugie piętro. (599-5-5)

## NAGRODY Rs. 300

wypłaci niżej podpisany, który powierzywszy całe swe i licznej swej rodziny mienie byłym wspólnikom fabryki tabacznej pod firmą „**Ismir**" w Warszawie, Stefana syna Stefana *Dunina* „Slepść", mieszkańca gubernii Witebskiej — i Franciszka syna Józefa *Brzeskiego*, poddanego państwa austryackiego, mieszkańca Krakowa, — za wykrycie rzeczywistych nieobciążonych funduszów wyż wspomnionych wspólników. (613-3-3)

**Jan Możdżeński,**
*Warszawa*, ulica Chmielna Nr. 30.

**Dla Paryża i Londynu** kupujemy prawdziwe perły, kosztowności, starożytności i stare brukselskie koronki (points) **Guttentag & Co. w Wrocławiu,** Riemerzeile 9. (355-16-)

## PAPIER FAYARD et BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w **Paryżu,** na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (270-11 30)

**Poszukuje się do kupna**

## majątku

w Galicyi, wartości **15 do 30000 złr.** Oferty z bliższem oznaczeniem przyjmują pod literami S. T. 431 **Haasenstein & Vogler** w **Pradze.** (648-2-2)

## !Na Wielkanoc!

rozsyłam opłatnie i oclone włącznie z opakowaniem pocztą za zaliczką lub poprzedniem odebraniem pieniędzy, w 5 kilo paczkach pocztowych:

pomarańcze najl. mesyńskie 30—40 szt. złr. 1·80
cytryny „ „ 40—45 „ „ 1·80
rodzynki sułtańskie najlepsze złoto-żółte „ 3·25
„ elemé najl. bardzo wielkie „ 3·—
migdały wielkie, słodkie, francuzkie „ 6·60
ameryk. orzechy migdałowe na wety „ 6·60
kalafiory włoskie najlepsze „ 1·60
winogrona stoł. Malaga netto $2\frac{1}{2}$ k° org. skrz. „ 2·90
makaron prawdziwy neapolit. „ 2·60

Każda paczka może się składać dowolnie z 2—3 gatunków towarów. (649-2-3)

**L. Hassek** w **Tryeście.**

Przez świadectwa ze strony urzędów budowniczych uznany jako najtrwalszy, najpiękniejszy materyał do powleczenia, dla facyat, kamienic, miękkich podłóg, przeciw rdzy żelaza, parze i wilgotnym ścianom murów, są w werniksie tarte

**c. k. uprzyw.**

## farby platynowe.

Cennik, świadectwa, opis użycia darmo. Także przyjęcie robót do powlekania farbą. Puszki na próbę po 3 kilogr. złr. 3, od 10 kilogr. wzwyż 80 c. za kilo. (651-2 6)

**Skład fabryczny**
***w Wiedniu, VI., Getreidemarkt 15.***

## ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

**Pigułek roślinnych CAUVAINA.**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (26 23-)

Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*